



9 770137 952053

Piątek 7 września 2018
magazyn

REKLAMA

008574680

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA



EURO JACKPOT

KUMULACJA

43 000 000 zł

LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!



Jurek Owsiak w szpitalu

strona 2



FOT. LUKASZ CADAR

REKLAMA

008528904



SZKOŁA PŁYWANIA SŁUPSKIEGO WOPR
ZAPISY na rok szkolny 2018/2019!!!

- Zajęcia „RODZIC Z DZIECKIEM” już od 6 miesiąca życia
 - oswajają dziecko ze środowiskiem wodnym
 - stymulują rozwój ruchowy dziecka
 - rozwijają więzi między rodzicami a niemowlakiem
 - wspomagają odporność dziecka
- Zajęcia grupowe od podstaw, doskonalące pływanie dla dzieci od 5 roku życia
 - nauczenie dziecka bezpiecznego zachowania się w środowisku wodnym
 - wyrobienie u dziecka podstawowych nawyków pływania
 - przełamanie strachu przed kontaktem z wodą
- Zajęcia dla dzieci i młodzieży z nauki i doskonalenia pływania
 - szkolimy na każdym szczeblu zaawansowania
 - od grupy początkującej mającej pierwszy raz kontakt z dużą niecką aż do grupy zaawansowanej

Grupa Ratownictwa Sportowego dla dzieci i młodzieży • doskonalenie sportowych technik pływania
• krzewienie etyki ratownictwa wodnego i sportowego • jesteśmy wielokrotnymi medalistami Mistrzostw Polski

Doświadczenie wykwalifikowanych instruktorów oraz pasje związane ze sportem, kierunkowe wykształcenie oraz zaangażowanie ułatwiają nawiązywanie kontaktów z kursantami w każdym wieku. Stosujemy nowoczesne metody nauczania, które aktywizują naszych podopiecznych i pomagają bezstresowo pokonać lęk przed wodą.

• nauka i doskonalenie pływania • dbanie o właściwy rozwój fizyczny • gry i zabawy w wodzie

Zajęcia odbywają się na pływalni SOSiR w Słupsku

Więcej informacji na www.wopr.słupsk.pl

ZAPISY: 669 548 445, 59 843 17 08 ZAPRASZAMY!!!



Jerzy Owsiak zapowiedział kolejne dary dla szpitala



FOT. ŁUKASZ CAPAT

Jerzy Owsiak wizytę w Słupsku rozpoczął od odwiedzin na szpitalnym oddziale neonatologii. Tam wiele sprzętów ma serduszek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



Zdrowie

- To już jest światowy poziom - tak Jerzy Owsiak ocenił sprzęt i wyposażenie na słupskiej porodówce. Znaczna część sprzętu została kupiona przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Jerzy Owsiak, szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na kilka godzin przyjechał wczoraj do Słupska. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym mówił o sprzęcie, który w ciągu niemal 20 lat trafił do tej placówki i do innych placówek w mieście. W tym czasie do miasta trafiło 187 specjalistycznych urządzeń na łączną kwotę 1,8 mln zł.

Większość, bo o wartości niemal 1,1 mln zł, znajduje się w szpitalu. Sprzęt pracuje m.in. na oddziałach pediatrycznym, neonatologii, otolaryngologicznym, okulistyce, chirurgii dziecięcej, oddziale dziecięcym, a także na Słupskim Oddziale Ratunkowym. Poza szpitalem, specjalistyczne urządzenia trafiły m.in. do Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

- To jest wielka pomoc - mówi Andrzej Sapiński, prezes

szpitala. - Cały sprzęt wciąż działa.

A urządzeń będzie jeszcze więcej, bo już na początku listopada fundacja WOSP wybiera się na kolejne zakupy. Ma na nie pieniądze zebrane podczas styczniowego, 26. finału.

- Będziemy wam kupowali aparat USG i inkubator zam-

Za pieniądze z ostatniego finału do Słupska trafi inkubator i aparat USG. Przetargi już na początku listopada

Jerzy Owsiak

knięty - mówi Jerzy Owsiak władzom szpitala. - Może jeszcze w tym roku ten sprzęt do was dojedzie.

Szef WOSP odwiedził też oddział neonatologiczny szpitala, gdzie pracuje sprzęt kupiony przez fundację. Zobaczył sale porodowe oraz te, w których noworodki przebywają w inkubatorach. Pytał o realizację programów, które prowadzi fundacja, m.in. dotyczących badań słuchu i wzroku u noworodków. Interesował się również tym, jakie powikłania u najmłodszych pacjentów są leczone na tym oddziale, a jakie schorzenia wymagają przetransportowa-

nia małych pacjentów do placówek w innych miastach.

- To już jest najwyższy poziom, światowy - mówił, patrząc na wyposażenie sal porodowych i porodowych.

Po odwiedzinach w szpitalu Jerzy Owsiak spotkał się z mechanikami ze słupską młodzieżą, a później wziął udział w Kongresie Współpracy Lokalnej, gdzie mówił m.in. o organizacjach pozarządowych.

- Poculiśmy lekki zamach na organizacje pozarządowe. Zebraliśmy 100 tysięcy podpisów pod naszą petycją, aby niczego nie ruszać. Wolontariusze i organizacje pozarządowe doskonale wiedzą, co mają robić w ramach bardzo czytelnego prawa. Te, które działają, robią to bardzo dobrze. W związku z tym nie ma co tam kombinować. Dzisiaj symbolicznie dziękujemy tym, którzy nas wspierają, którzy grają z nami w całej Polsce i na całym świecie w 1700 sztabach - mówi Jerzy Owsiak. - Tu nie chodzi tylko o pieniądze. Pokazujemy, że jesteśmy razem, że chcemy coś zrobić, że nie mamy focha. Polacy robią to doskonale już od 26 lat. I będziemy to robić dalej, jeśli nikt nam nie będzie przeszkadzał.

O czym Jerzy Owsiak rozmawiał ze słupską młodzieżą, czytaj na str. 8. Natomiast relacja z Kongresu Współpracy Lokalnej w sobotnim „Głosie Pomorza”. ©®

Pogoda w regionie

Lato powoli ustępuje miejsca jesieni

Dzisiaj napłynie ciepłe powietrze z południa Europy, temperatura sięgnie 25 stopni. Wieczorem zacznie się chmurzyć, w nocy z piątku na sobotę może naspać deszcz. W sobotę będzie nieco chłodniej niż w piątek, temperatura powietrza będzie wynosić 20 stopni. - Padać nie powinno - mówi Krzysztof Ścibor z biura prognoz Calvus. Ładnie zapowiada się niedziela, z chmur ma wyjrzeć słońce, na termometrach będzie w granicach 22 stopni. Bez opadów.

- Noce będą mgliste, także nad ranem będą występować mgły. To informacja ważna dla kierowców, którzy powinni zachować ostrożność - mówi Krzysztof Ścibor. - Przyszły tydzień to czas, gdy lato powoli odchodzi, ale nadal będzie słonecznie, deszczu niewiele, z temperaturami 18-20 stopni - dodaje, (MAS)

Dzisiaj

25°C



15°C

Sobota

20°C



8°C

Niedziela

22°C



12°C

Ciśnienie
1013 hPa
Wiatr
S 8 km/h
Uwaga
pochmurno

Ciśnienie
1021.3 hPa
Wiatr
WSW 9 km/h
Uwaga
częściowo słonecznie

Ciśnienie
1024.2 hPa
Wiatr
E 8 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Jutro u nas

Kiedy szumi w uszach

Przyczyn pogorszenia słyszenia jest sporo, to nie tylko zaleganie woskowiny.



Kuchnia

Mamy smak na grzyby

Aż cztery strony z przepisami na smaczne dania z grzybów.



Nasze zoo

Kiedy pies ma alergię

Nie tylko ludzie miewają uczulenia. Psy także nie są od nich wolne.



Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



DZISIAJ NIC NIE JEST CZARNE ANI BIAŁE

Komentarz

Tasia jest kobietą niezwykłą. Choćby dlatego, że jest... mężczyzną. Ale ^Liw spódnicy.

I na dodatek łada moment zostanie biologicznym ojcem, który chce być kochającą matką. A więc właśnie. W dzisiejszych czasach nic nie jest takie oczywiste, nic nie jest albo czarne, albo białe.

Z jednej strony dzięki temu, przez tę różnorodność, ten świat jest piękny. Jednak z drugiej strony, jestem w stanie zrozumieć, że niektórym ludziom trudno jest odnaleźć

się w tej sytuacji. Przyznaję, że artykuł „Kasia, czyli Michał i Ola. Wszystkie kolory wyborów”, który publikujemy na str. 14, czytałem z rozdziawioną buzią.

Piękna kobieta, którą widzę na zdjęciu, startuje na radną, ale na liście będzie Michałem, bo w rzeczywistości jest facetem z krwi i kości. Nie wiem, jak odbiera na jest w najbliższym otoczeniu, ale dla mnie to przykład prawdziwej babki z jajami.

Na pozostałych stronach magazynu piszemy m.in. o ludziach z pasją. Do takich na pewno należy para podróżników - Anita i Rafał. Ich pasją są wojaże po świecie. Dokumentują je, publikując filmiki na youtube, tzw. vlogi. Warto tam zajrzeć. Być może ktoś z nas znajdzie tam inspirację, dokąd pojechać, a może, jak zmienić swoje życie i cieszyć się nim. Odsyłam na str. 18 do artykułu „Budżetowy luksus, podróżnicy radzą, jak zwiedzać świat...”.

Zbliża się turniej tenisa ziemnego w Słupsku

Rekreacja

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

8 i 9 września Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji przy współpracy Słupskiego Towarzystwa Tenisa organizuje Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Prezydenta Miasta Słupska.

Celem imprezy jest promocja aktywnego spędzania czasu

wolnego, popularyzacja tenisa wśród mieszkańców. Udział w turnieju jest bezpłatny. Zapisy w dniu zawodów.

Miejsce turnieju: korty tenisowe przy ul. Madalińskiego 4 w Słupsku. Organizator nie zapewnia stroju sportowego.

Program imprezy: 8 - 8.45 zapisy; 9 - rozpoczęcie rozgrywek; 13 - oficjalne otwarcie turnieju; 15 - zakończenie turnieju.

©®

KALENDARIUM

1549

Kamienica przy Długim Targu nr 45 stała się siedzibą Sądu Ławniczego Głównego Miasta. Obrady sądu odbywały się często w sąsiednim Dworze Artusa. W 1712 r. instytucję przeniesiono do Nowego Domu Ławy przy Długim Targu 43.

1887

Władze pruskie wydały ustawę eliminującą naukę języka polskiego w szkołach ludowych.

1939

210-osobowa załoga Westerplatte skapitulowała po siedmiu dniach ciężkich walk, w których zginęło 15 żołnierzy. Po zostali, w tym kilkadziesiąt rannych, zostali wzięci do niemieckiej niewoli. Nocna parada NSDAP, urządzona z tej okazji na Adolf-Hitler-Strasse (al. Grunwaldzka), zbombardowana została przez polski wodnopłat, pilotowany przez pilota por. Józefa Rudzkiego i ostrzelana przez obserwatora por. Juszczakiewicza. Zrzucono 6 bomb o wadze 12,5 kg z wysokości dachów domów.

1945

W Sopocie, w sali Zarządu Miejskiego odbył się Ogólnopolski Zjazd Weterynarzy.

1968

W Teatrze Letnim w Sopocie miała swój recital piosenkarka z Haiti Nimitsou Fontaine, która wykonała szereg piosenek hawajskich w języku francuskim, towarzyszył jej zespół taneczny Mambo Girls.

1966

Jak donosił „Dziennik Bałtycki”: W godzinach rannych na sopockim targowisku piosenkarz się koń jednego z dostawców wariety, wpadając w tłum kupujących (abytło dzień targowy). Cztery osoby zostały poszkodowane, dwie zabrano Pogotowie Ratunkowe.

1974

Na pierwszym gdańskim Festiwalu Filmów Fabularnych Złote Lwy otrzymał film „Potop” w reżyserii Jerzego Hoffmana. (GRAN.)

TWITT TYGODNIA

42% Polaków za najważniejszą postać antykomunistycznej opozycji uznaje L. Wałęsę. 38% J. Kuronia. Ledwie 13% L. Kaczyńskiego. Historii nie da się zmienić. pisać na nowo - towarzysze z Nowogrodzkiej...
MARCIN KIERWIŃSKI. POSEŁ PLATFORMY OBYWATELSKIEJ

DZIENNICZEK RED. Z. JUJKI

5% Nn ZOROIA/E?.. A PO(A/Y80
RACH HE 70 ftę OZIF ?



CZASEM m CHW/tęPŁe?<SOEA/T
BYWA mZN/E&szrooc&czo-
RA



NA MIN&7RA 5/6 NIE NADAJESZ,
A OICIAŁtYŻ BYĆ RADNYM ?!

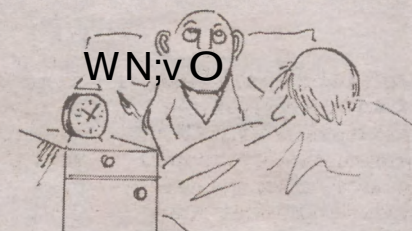


PRZECIEŻ NIE BĘDĘ WRACAĆ
ZPL/ŻTYM K05ZYCC/EA1 f



NR. XXXX

JESLI 8EPe/Y)ÓGL60C>Z/A/EDŁU
ZEU&PA&, TO N/ECHON/508/E
ieNCZn5ZM(EN/Cifrijm z/010 -



CYTAT TYGODNIA

Kiedy się wreszcie porozumiemy?
Ja jestem gotów. Tylko patrzę, czy on
[premier Mateusz Morawiecki - red.] nie ma
siekiery czy piły i nie odetnie mi jej [ręki].

Odpowiedź **Lecha Wałęsy** na pytanie dziennikarza zadane w trakcie uroczystości rocznicowych Porozumień Sierpniowych



Status Quo na Festiwalu Legend Rocka 2019

Dotina Chariotty
Wojciech FreBchowski
wojciech.frelchowski@gp24.pl

Nie minął nawet jesczemie-
siąc od zakończenia 12 Festi-
walu Legend Rocka, a już zna-
my pierwszą grupę, która wy-
stąpi na przyszłorocznym im-
prezie. To Status Quo.

Status Quo może śmiało uwa-
żać się za jeden z najstarszych
zespołów rockowych na świe-
cie. Został założony w Londynie
w 1962 roku i nieprzerwanie
działa.



Status Quo na koncercie w aktualnym składzie

W ciągu swojej kariery
grupa dorobiła się ponad 60
przebojów. Wiele z nich stało
się rozpoznawalnymi nacałym
świecie, np. „Caroline”, „Down
Down”, „Whatever You Want”,
„Rockin' Ali Over the World”,
„In the Army Now” i „Come on
You Reds”.

Status Quo wystąpi na 13 Fe-
stiwalu Legend Rocka w Doli-
nie Charlotty 27 lipca o godz.
21.30. Sprzedaż biletów rozpo-
czyną się 7 września o godz. 10
na stronach ticketmaster.pl
i eventim.pl.

©

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 września 2018 r.,
odeszła po ciężkiej chorobie w wieku 80 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

śtp Jadwiga Jażdżewska

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 8 września 2018 r.
o godz. 11.20 na Nowym Cmentarzu. Msza żałobna w dniu
pogrzebu o godz. 7.30 w kościele Mariackim. Rodzina

Składam serdeczne podziękowania lekarzom i pielęgniarkom
Oddziału Chirurgii Onkologicznej i Neurologii
Szpitala Wojewódzkiego w Słupsku
za bardzo dobrą opiekę nad moimi Rodzicami

**Jadwigą i Kazimierzem
Jażdżewskimi**

Małgorzata Topka z Rodziną

Darmowa komunikacja po sezonie

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Ustka

Dzisiaj ratusz ogłosił przetarg na dalsze funkcjonowanie bezpłatnej komunikacji w mieście. Dwie darmowe Giby autobusowe w sezonie cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Po raz pierwszy na ulice Ustki autobusy słupskiego PKS, który wygrał przetarg, wyjechały 12 lipca. Docierały doróżnych zakątków miasta. Linie połączyły też sąsiadujące Ustką miejscowości gminne.

Bezpłatna komunikacja została wprowadzona do 26 września pilotażowo. Okazało się, że z powodzeniem i rada miasta nasierpniowej sesji zgodziła się na dalsze funkcjonowanie obu linii.

- W związku z tym ogłaszamy kolejny przetarg na funkcjonowanie bezpłatnej komunikacji miejskiej - informuje Eliza Mordal, rzeczniczka usteckiego ratusza. - Otwarcie ofert ma nastąpić już 17 września, aby płynnie przedłużyć funkcjonowanie komunikacji. Jednak zostanie wprowadzonych kilka zmian. Przede wszystkim do Lędowa będzie jeździł bus zamiast autobusu, który to będzie miał przystanek na ulicy Kolorowej. W związku z tym zmieni się też trasa obu pojazdów po Ustce. Te zmiany są skutkiem analizy zgłaszanych przez mieszkańców.

Okazało się, że bus, któremu łatwiej manewrować wąskimi uliczkami starej Ustki, był notorycznie przepełniony lub w ogóle brakowało w nim miejsc. Tymczasem autobus

wielokrotnie jechał w stronę koszar pusty.

Po analizie więc, bardziej obleganą linię z ulicy Kolorowej będzie obsługiwał autobus.

Natomiast bus będzie jeździł do Lędowa, portu zachodniego, uliczkami starej Ustki i na Wczasową.

- Zwycięzcę kierowców wyznika, że od 18 lipca do 14 sierpnia z komunikacji miejskiej skorzystało aż 19 tysięcy 990 pasażerów - dodaje Eliza Mordal.

Na sierpniowej sesji radni zdecydowali, że przeznaczą z budżetu miasta 300 tysięcy złotych na funkcjonowanie komunikacji do końca roku.

Dodatkowo miasto razem z gminą Ustka wyłoży po 20 tysięcy złotych na badania rynkowe. Podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia woli zawarcia

Od 18 lipca do 14 sierpnia z komunikacji miejskiej skorzystało aż 19 tysięcy 990 pasażerów

EBza Mordal

porozumienia z gminą Ustka. Oba samorządy wspólnie opracują „Analizę rynku komunikacji miejskiej w Mieście Ustka i Gminie Ustka wraz z określeniem oferty przewozowej na podstawie badań rynku komunikacji miejskiej”.

Autorzy analizy zostaną zobowiązani do przeprowadzenia badań wśród mieszkańców obu gmin, aby zaproponowana oferta przewozowa najlepiej odpowiadała potrzebom społecznym.

Przypomnijmy, że komunikacja jest bezpłatna dla ustečan oraz turystów, uiszczających opłatę uzdrowiskową. ©®



REKLAMA

Uleż mądrze kredyt

BEZ PROWIZJI



- do 100 000 zł
- nawet na 120 miesięcy
- raty dopasujemy do Twoich potrzeb



Po kredyt zapraszamy do placówek Banku Pocztowego i Poczty Polskiej.

RRSO 9.36%
dla przykładu reprezentatywnego

mujui.poczkuoiM.pl
Infolinio kredytowa 52 34 99 599
opłaty zgodnie t taryfą operatora



Niniejsze informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art 66 § 1 K.c. Decyzja i warunki kredytowania zależą od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Zmiana oprocentowania kredytu wpływa na koszt obsługi kredytu. Promocja nie łączy się z innymi preferencyjnymi ofertami kredytu gotówkowego. Kredyt udzielany od 300 zł do 100 000 zł, na dowolny cel konsumpcyjny. Promocja skierowana jest do nowych klientów, do klientów wnioskujących o pierwszy kredyt gotówkowy w Banku Pocztowym SA oraz do klientów, którzy od co najmniej 5 lat nie korzystali z kredytu gotówkowego w Banku Pocztowym SA. Promocja obowiązuje od 1 sierpnia do 31 grudnia 2018 r. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla reprezentatywnego przykładu wynosi 9,36% przy założeniach: kredyt udzielony w dniu 6 lipca 2018 r. na okres 39 miesięcy, bez ubezpieczenia, całkowita kwota kredytu 10 900,00 zł (bez kredytowanych kosztów kredytu), spłacany do & dnia każdego miesiąca w równych ratach w kwocie 32335 zł, ostatnia rata wyrównująca 322,95 zł, oprocentowanie zmienne 8,99% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 1710,25 zł (w tym: odsetki 1710,25 zł, prowizja 0,00 zł), całkowita kwota do zapłaty 12 610,25 zł. Poczta Polska SA jest pośrednikiem kredytowym Banku Pocztowego SA w zakresie czynności faktycznych i prawnych związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawarciem umów kredytu konsumenckiego. Poczta Polska SA nie współpracuje z innymi kredytodawcami niż Bank Poczty Polskiej. Szczegóły promocji na stronie www.pocztyow.pl oraz w placówkach Banku Pocztowego i Poczty Polskiej.



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Bus nadal będzie jeździł nadmorskimi ulicami, ale zamiast na Kolorową zawiezie pasażerów do Lędowa

Człowiek Roku i Brexit na forum w Krynicy

Krynica-Zdrój

Zbigniew Bartuś
Agaton Kozłowski
redakcja@polskapress.pl

Wręczenie nagrody Człowieka Roku jest kulminacyjnym momentem każdego Forum Ekonomicznego. W tym roku tytuł ten otrzymał premier Litwy Saulius Skvernelis. Nagrodę wręczył premier Mateusz Morawiecki.

W laudacji na cześć Sauliusa Skvernelisa członek rady programowej forum Wojciech Wróblewski podkreślił, że laureat reprezentuje kraj, z którym łączy Polskę wielowiekowe relacje. - Można powiedzieć, że unia polsko-litewska, będąca wielonarodowym organizmem, rządzącym się demokratycznymi i partnerskimi zasadami współistnienia, była pierwowzorem dla dzisiejszej UE - przypomniał Wróblewski.

- Polskę Litwę więcej łączy, niż dzieli. Zakup przez PKN Orlen rafinerii w Możejkach nie byłby kiedyś możliwy bez życzliwości i wsparcia ówczesnych litewskich władz - uzasadniał autor laudacji. Prezydent Litwy wsparł również transmisję polskich programów TV na Litwie.

- Jako szef rządu, jako człowiek, pragnę i uczynię wszystko, żeby stosunki między naszymi krajami były ciepłe, przyjazne, sąsiedzkie i strategiczne - mówił laureat podczas gali.

Kapituła, jak co roku, doceniła także wybitne firmy i NGO-sy. Tytuł Firmy Roku otrzymał

Polski Fundusz Rozwoju. Organizacją Pozarządową 2017 została natomiast Polska Akcja Humanitarna Janiny Ochojskiej. Nagrodę w kategorii Nowa Kultura Nowej Europy im. Stanisława Vincenza zapromowanie małopolskiej kultury na świecie otrzymał Krzysztof Penderecki.

Czwartek, ostatni dzień forum, zaczął się mocnym akcentem - od debaty plenarnej o Brexicie i jego wpływie na Unię Europejską. Jonathan Knott, ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie, podkreślał, że relacje jego kraju ze wspólnotą europejską będą się układały bardzo dobrze także po „rozwodzie”. Wskazywał trzy pola współpracy. Po pierwsze, w kwestiach bezpieczeństwa, przede wszystkim wobec zagrożenia ze strony Rosji. Po drugie, bezpieczeństwo wewnętrzne, choćby poto, by zapobiegać zamachom terrorystycznym czy skutecznie walczyć z mafiami przemycającymi ludzi. Po trzecie, relacje gospodarcze.

Pozostali paneliści też wyrażali nadzieję, że uda się zachować dobre relacje z Wielką Brytanią po Brexicie.

- Brexit będzie miał miejsce podczas prezydencji Rumunii w UE. Ważne, żeby znaleźć porozumienie przede wszystkim w kwestii przepływu osób, to ważne szczególnie dla Rumunii i Polski, bo na Wyspach mieszka dużo obywateli naszych państw - podkreślał Tudor Buzatu, minister w kancelarii premiera Rumunii. ©

Błażej Spychalski nowym rzecznikiem prezydenta Dudy

Warszawa

Marcin Darda
jredakcja@polskapress.pl

Kancelaria Prezydenta wybrała nowego rzecznika prasowego. Krzysztofa Lipińskiego na tym stanowisku ma zastąpić były pracownik centrali klubu PiS Błażej Spychalski.

Prezydent Andrzej Duda zmienia swoich przedstawicieli prasowych nader często. Na początku tygodnia z funkcji nie spodziewanie zrezygnował Krzysztof Łapiński - tłumaczył, że chce spróbować swoich sił w sektorze prywatnym. Jegodecyja zaskoczyła komentatorów życia politycznego i część polityków.

Wczoraj dziennikarz Konrad Piasecki poinformował, za pośrednictwem mediów społecznościowych, że jest już pewny kandydat na nowego rzecznika. Kilka godzin później ukazały się informacje, że ma nim zostać Błażej Spychalski. Po zaprzysiężeniu czwartego już rzecznika prezydent Duda będzie rekordzistą, jeśli chodzi o wymianę prasowego personelu.

Błażej Spychalski to był szef Forum Młodych PiS w Poznaniu, gdy młodzieżówką w skali kraju zarządzał Marcin Mastalerk. Spychalski był też radnym wielkopolskiego sejmiku, ale gdy Mastalerk został szefem okręgu łódzkiego PiS, ściągnął bliskiego współpra-



FOT. PAWEŁ LACHETA

Nowy rzecznik prezydenta to wieloletni współpracownik byłego posła PiS i rzecznika partii Marcina Mastalerka

Spychalski, według nieoficjalnych informacji, ma zostać dziś powołany na sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta

cownika do Łodzi. Spychalskiego zameldowano w Pabianicach, u Krzysztofa Ciebiady, dziś wiceszefa łódzkiego sejmiku, będącego w bliskich relacjach z szarą eminencją PiS, Janiną Goss. Spychalski wcześniej pracował w centrali PiS przy Nowogrodzkiej, był też asystentem łódzkiego europosła Janusza Wojciechowskiego.

Z meldunkiem w Pabianicach Spychalski bez żadnych przeszkód w 2014 r. mógł kandydować do łódzkiego sejmiku, i mandat radnego zdobył, tyle że osiedlił się w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie wtedy nowy prezydent miasta Marcin Witko (PiS) dał mu posadę prezesa Zakładu Gospodarki Ciepłowniczej. Jako radny się nie wyróżniał, a potem, jak Jarosław Kaczyński usunął w cień Mastalerka, Spychalski w sejmiku zamilkł.

Dziś nikt nawet w PiS nie pamięta, jak wypadł przed kamerami i mikrofonami, a przecież ma być rzecznikiem prezydenta RP. Spychalski nie dostał się na listy PiS do sejmiku przed październikowymi wyborami, po części ze względu

na wysokie zarobki w spółce miejskiej, a po części ze względu na wciąż bliskie relacje z Mastalerkiem. Wiadomo, że nowy rzecznik po nominacji rozstanie się z PiS, ale to i tak było tylko kwestią czasu.

W okręgu piotrkowskim PiS, do którego należy Tomaszów Mazowiecki, Spychalski i prezydent Witko od dawna są na celowniku szefa okręgu Antoniego Macierewicza. Mimo że Witko został oficjalnym kandydatem PiS na prezydenta Tomaszowa, itak zarejestrował własny komitet wyborczy, a Spychalski miał być kandydatem na radnego powiatu. Wiadomo, że gdy start stanie się faktem, cały komitet Witki z PiS zostanie usunięty, prócz Spychalskiego, który odchodząc do Pałacu Prezydenckiego, sam odda legitymację partyjną. W Tomaszowie nowy rzecznik zostawi żonę i czwórkę dzieci, w tym jedno kilkutygodniowe.

Nowy rzecznik, podobnie jak jego poprzednik Krzysztof Łapiński, wywodzi się z ekipy Marcina Mastalerka, który de facto kierował kampanią prezydencką Andrzeja Dudy.

Kancelaria Prezydenta nie wydała jeszcze oświadczenia w sprawie, nieoficjalnie wiadomo jednak, że Spychalski zostanie powołany na sekretarza stanu dziś o godz. 13.30 i jednocześnie przejmie obowiązki rzecznika prasowego.

O

Współpraca: Leszek Rudziński

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa
Będą podwyżki dla rezydentów

Minister zdrowia Łukasz Szumowski podpisał wczoraj rozporządzenie w sprawie płac lekarzy odbywających szkolenie specjalizacyjne w ramach rezydentury. - Porozumienie obowiązuje z mocą od 1 lipca, w związku z tym mamy to, co wynegocjowaliśmy i ustaliliśmy [z rezydentami - red.]. - powiedział Szumowski. Tłumaczył, że „specjalizacje priorytetowe otrzymują więcej pieniędzy, specjalizacje niepriorytetowe w pierwszych latach cztery tysiące złotych i w kolejnych więcej”. Rezydenci zapowiedzieli już, że nie zaprzestaną protestów. **Twierdzą bowiem, że została spełniona tylko część ich postulatów.** Dodają, że przy negocjacjach z ministerstwem poszli na daleko idące ustępstwa. (A1P)

Warszawa

Szef PKW: Decyzje sądów mogą być podważane

- Moze powstać problem, czy osoby, które będą orzekały o ważności wyborów, zostały właściwie obsadzone. No i czy rozstrzygnięcia tych sędziów będą mogły być traktowane jako orzeczenia sądowe - mówił na antenie RMF FM przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński. Jego zdaniem taki problem może pojawić się po wyborach parlamentarnych czy europejskich, w których o ważności wyborów zdecyduje nowa Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Dodał jednak, że takiego zagrożenia nie będzie w najbliższych, jesiennych wyborach samorządowych, gdyż o ich ważności decydują sądy okręgowe i apelacyjne. Szef PKW ocenił także reformę wymiaru sprawiedliwości. - Sędzia ma nie tylko prawo, ale i obowiązek reagować, jeżeli wymiar sprawiedliwości jest w jakis sposób unicestwiany czy dominowany przez inne władze - mówił na antenie radia. (A1P)

Londyn

Londyn będzie walczył z rosyjskim wywiadem

Brytyjska premier Theresa May wypowiedziała wojnę rosyjskiemu wywiadowi GRU działającemu na świecie. To efekt ustaleń, że za otruciem Siergieja Skripala stali agenci, mający działać na polecenie Kremla. Byłego rosyjskiego agenta Siergieja Skripala oraz jego córkę Julię próbował otruć w marcu w Salisbury Aleksandr Pietrow i Ruslan Boszyrow. To obywatele Rosji, agenci rosyjskiego GRU (Głównego Zarządu Wywiadowczego). Brytyjska prokuratura w środę wydała nakaz aresztowania pod zarzutami próby zabójstwa Skripalowi brytyjskiego policjanta Nicka Bailey'ego, a także użycia broni chemicznej. Jak powiedziała May wśród ewentualnych działań Baryszow działał na zlecenie Kremla, działania GRU są „zagrożeniem dla wszystkich naszych sojuszników i naszych obywateli”. Z kolei doradca Władimira Putina Jurij Uszakow powiedział, że nazwiska agentów „nic Kremlowi nie mówią”. (A1P)

Kolejny sąd śle pytania do europejskiego Trybunału

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Sąd Okręgowy w Warszawie skierował do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytanie prejudycjalne o niezawisłość sędziowską w kontekście zmian w polskim wymiarze sprawiedliwości wprowadzonymi przez PiS. Wcześniej pytania do Luksemburga przesłał Sąd Okręgowy w Łodzi i Sąd Najwyższy.

Z pytaniem, w imieniu warszawskiego sądu okręgowego do europejskiego trybunału wystąpił sędzia Igor Tuleya. Dotyczy ono interpretacji jednego z artykułów Traktatu o Unii Europejskiej, a konkretnie obowiązku państw członkowskich do ustanowienia „środków zaskarżenia niezbędnych do zapewnienia skutecznej

ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii”.

Polski sąd pyta, czy owy „obowiązek” niesprzeciwia się przepisom „likwidującym gwarancje niezależnego postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów w Polsce - poprzez wpływ polityczny na prowadzenie postępowań dyscyplinarnych i powstanieryzka wykorzystywania systemu środków dyscyplinarnych do politycznej kontroli treści orzeczeń sądowych”. Pytanie zostało wysłane wśród już wpłynęło do Trybunału w Luksemburgu.

To już kolejny polski sąd, który pyta europejski wymiar sprawiedliwości o zgodność polskich przepisów z europejskimi normami prawnymi.

Kilka dni wcześniej do Trybunału Sprawiedliwości UE zwrócił się Sąd Okręgowy w Łodzi. Jak informowała rzeczniczka tego

sądu sędzia Monika Pawłowska-Radziemska, postanowił on „wystąpić z pytaniem prejudycjalnym w związku z nowym, mocno upolitycznionym systemem dyscyplinarnym wobec sędziów, jak również z ustawami o ustroju sądów powszechnych, SNIKRS”. Sprawa rozpatrywana w SO dotyczyła powództwa miasta Łowicz, które żąda od wojewody łódzkiego prawie 2,4 mln złotych tytułu otrzymania w latach 2005-2015 zbytniskich, zdaniami samorządu, dotacji celowych.

- W tym zakresie SO podjęła realną obawę, że w razie wydania określonego rozstrzygnięcia niekorzystnego dla Skarbu Państwa, w stosunku do sądu orzekającego może być wszczęte postępowanie dyscyplinarne, które będzie motywowane politycznie, co jest możliwe według norm, obowiązujących przepisów - stwierdziła.

Natomiast w sierpniu do Trybunału z pięcioma pytaniami dotyczącymi niezależności polskich sądów zwrócił się nasz Sąd Najwyższy. ©

Zadbaj o swoje oczy - odbierz darmowe opakowanie

LEPSZY WZROK NAWET W 21 DNI

BEZPŁATNY ŚRODEK MOŻE UCHRONIĆ PRZED ZAĆMĄ!

SPRÓBUJ POKONAĆ ŁZAWIENIE, PIECZENIE I SUCHOŚĆ OCZU, JAK 17 900 POLAKÓW

Wspiera prawidłowe widzenie, może poprawiać wzrok i regenerować mikrouszkodzenia oczu, zmniejszać ich suchość, a nawet podatność na 'kurzą ślepotę', czy zaćmę. Już prawie 18 tysięcy osób przyznaje, że darmowy środek przynosi ulgę przeciężonym oczom i może zwiększyć ostrość widzenia nawet po kilku zastosowaniach.

To może być ogromny-przełom w nieinwazyjnym zwalczaniu zaburzeń widzenia. Nowatorska formuła opatentowana przez naukowców z Wielkiej Brytanii może pomóc odzyskać świetny wzrok i ochronić oczy przed dokuczliwymi dolegliwościami - m.in. przed zespołem suchego oka, zapaleniem spojówek, a nawet przed jaskrą, czy zaćmą. Regularne stosowanie preparatu ma pomóc poprawić wzrok i zwiększyć ostrość widzenia nawet w przypadku osób z zaawansowaną wadą, przywracając komfort patrzenia na świat bez wyężdżania wzroku, bez uczucia pieczenia, piasku pod oczami, bez mroczków i rozmazujących się obrazów. Jak to możliwe?

skażany na nieostre widzenie, mroczki przed oczami, kurzą ślepotę, czy pogłębiającą się wadę. Specjaliści przekonują, że nowy preparat może pomóc zwalczyć zaburzenia widzenia i poprawić zdrowie oczu bez względu na przyczynę dolegliwości - i to nawet po kilku zastosowaniach. Co ważne - wrócić do dobrego widzenia mogą nawet osoby po 60-tce i 70-tce, a im wcześniej zaczniemy uzupełniać niedobór naturalnego barwnika w płamce żółtej, tym szybciej możemy odzyskać znakomity wzrok.

**LUTENEA MOŻE POPRAWIĆ
WZROK U OSÓB:**

Krótkowzrocznych	Dalekowzrocznych
Starcowzrocznych	Zastygmatyzmem

9/10 osób potwierdza zwiększenie pola widzenia po kilkunastu dniach!

Jak to działa?

Oczy są naszym przewodnikiem, a regularne stosowanie innowacyjnej kuracji może pozwolić do późnej starości cieszyć się życiem bez wad wzroku i ograniczeń. Nowa formuła jest bowiem połączeniem najsilniejszych substancji odpowiadających za budowę siatkówki oka oraz za utrzymanie prawidłowej struktury płamki żółtej. Naturalne ekstrakty w wyjątkowo wysokim stężeniu mogą pomóc zrehabilitować nerw wzrokowy oraz mikrouszkodzenia oczu, a do tego mogą skutecznie ochronić oko przed zbyt wysokim natężeniem światła i wolnymi rodnikami. Specjaliści podkreślają, że na rynku prawdopodobnie nie ma drugiej tak nieinwazyjnej metody, która może szybko poprawiać widzenie, hamować pogłębianie się wad, zapobiegając upośledzeniu płamki żółtej, a do tego dostarczać budulec białkom odpowiedzialnym za odbieranie wrażeń wzrokowych.

**NAJWYŻSZE STĘŻENIE
LUTEINY-w trosce
o Twoje oczy**

Ekspert ds. okulistyki

Nowatorski środek dostarcza organizmowi potężną dawkę substancji odpowiedzialnych za prawidłowe ukrwienie gałki ocznej i właściwą pracę nerwu wzrokowego. Już 1 dawka pomaga intensywnie nawilżać oczy na poziomie komórkowym i zaopatrywać je w niezbędną do prawidłowego widzenia luteinę. To dlatego efekt wyraźnej poprawy wzroku może być odczuwalny nawet po 15-21 dniach kuracji.

Zobacz więcej - w każdym wieku

Sztuczne oświecenie, praca przed komputerem, częste wpatrywanie się w ekran telewizora, promieniowanie UV, a do tego dieta uboga w cynk i przeciwutleniacze - to tylko niektóre czynniki wpływające na pogorszenie wzroku. Dysfunkcje pojawiają się również z wiekiem. Na szczęście, dzięki przełomowej kuracji nikt już nie musi być

Ulgę dla piekących oczu

Praca przed komputerem sprawiała, że pod koniec dnia oczy strasznie mnie piekły i łzały, a do tego rozmazywał mi się obraz. Gdy doszło do zapalenia spojówek, zgłosiłem się do specjalisty i zacząłem wspomagać się Luteneą. Ten środek pomógł mi zwalczyć dolegliwości, polepszyć wzrok, poprawić ostrość widzenia, a do tego złagodził nieprzyjemne uczucie piasku pod oczami. Preparat zdecydowanie godny polecenia.

Marek Ł. 52 | lat Zamość

Świetny wzrok nawet po zmroku

Kuracja Luteneą pomogła mi odzyskać dobry wzrok i poprawić ostrość widzenia. Jeszcze kilka miesięcy temu miałam problem z przeczytaniem gazety bez okularów, a dziś mogę czytać swobodnie i bez wyężdżania wzroku. Dostrzegam nawet numer autobusu z daleka, bez mrużenia oczu! Jestem bardzo zadowolona i zamierzam stosować te kapsułki nadal - profilaktycznie.

Wiesława P., 65 lat, Rzeszów

Widzę coraz lepiej - i to bez okularów

Nie spodziewałam się, że kapsułki mogą poprawić mój wzrok - zwłaszcza, że mam już swoje lata. Tym większe było moje zaskoczenie, gdy po około 2 tygodniach zaczęłam widzieć ostrzej, wyraźniej, po prostu lepiej. Mogę nawet poczytać przed snem bez okularów. Oczu są bardziej wypoczęte, nie boją nawet po całym dniu - jestem zachwycona.

Wanda J., 71 lat, Kraków

Naturalnie zdrowe oczy

Szacuje się, że już co 3. Polak zmagający się z dolegliwościami ze strony narządu wzroku może zrezygnować z doraźnych kompresów, kropli nawilżających, a nawet szkieł korekcyjnych po kilku tygodniach kuracji. To zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że preparat może intensywnie regenerować oczy od wewnątrz, dzięki czemu może także szybko uwalniać je od podrażnień, zaczerwienienia, łzawienia i pieczenia, a do tego poprawiać widzenie i wstrzymywać pogłębianie się wad wzroku. Większość osób stosujących Luteneę odzyskuje ostrość widzenia, pozbywa się rozmazanego obrazu

i może dostrzegać oddalone obiekty bez mrużenia oczu nawet po 3 tygodniach kuracji. Efekty kumulują się z każdym dniem, umożliwiając znaczną poprawę wzroku w każdym wieku - także senioralnym.

**Nie zwlekaj -
skorzystaj z kuracji ZA DARMO**

Z programu refundującego skorzystało już prawie 17 tys. osób. Jeśli masz skończone 30 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 100% refundacji na preparat Luteneę. Nie zwlekaj - szkoda życia na chorobę!

ODBIERZ LUTENEA ZA DARMO

Refundacja 100% dla pierwszych 250 osób!
By otrzymać preparat o wartości 317 zł, zadzwoń:

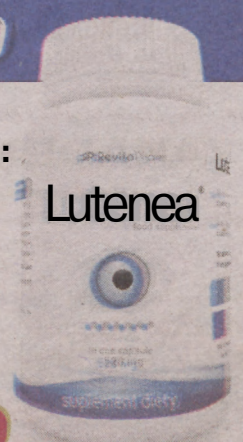
&4137329 73

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 23.09.2018

Liczba bezpłatnych opakowań jest ograniczona!

* Darmowy produkt do odebrania przy zamówieniu pełnej kuracji.



Jerzy Owsiak spotkał się wczoraj ze słupską młodzieżą, aby jej dodać życiowej odwagi

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Słupsk

-Nie bójcie się. Próbujcie różnych rzeczy, bo nigdy nie wiadomo, w czym się sprawdzą. Czasem trzeba ryzykować - mówił w czwartek w Słupku Jerzy Owsiak, twórca Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która w Pobce zbiera pieniądze na różne cele związane z leczeniem zawsze na początku roku.

Spotkanie odbyło się w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego im. Tadeusza Gwiżdża przy ul. Niedziałkowskiego w Słupsku. Uczestniczyło w niej być może nawet z 2 tysiące młodych ludzi, którzy usiedli naprzeciwsceny czerwonej kanapy i ekranem, na którym puszczano fragmenty kultowego programu „Róbta, co chceta”, który w latach 90. ubiegłego wieku Owsiak prowadził razem z Agatą



FOT. ŁUKASZ CAPAR

W słupskiej hali sportowej Jerzy Owsiak dzielił się swoim doświadczeniem życiowym

Młynarską w TVP. To tam wymyślono i rozpropagowano coroczną akcję znaną jako Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Jak zauważyliśmy, część uczniów przyszła na spotkanie, bo w tym czasie nie musieli uczestniczyć w lekcjach. Jednak nie brakowało także tych,

którzy przyszli posłuchać Owsiaka, bo bardzo chcieli go zobaczyć na żywo. To oni zazwyczaj wyciągali swoje komórki i robili mu zdjęcia albo nagrywali filmiki na pamiętkę albo aby pochwalić się znajomym. - To fantastyczny facet - słysza-

łem komentarze, które wymieniali między sobą uczniowie.

Tymczasem Owsiak zaczął spotkanie od opowieści o tym, że w szkole był słabym uczniem. Podstawówkę ukończył bez problemów. W szkole średniej szło mu już znacznie gorzej. Pomogła mu jednak kole-

żanka, która pozwalała mu odpisywać, a potem została jego dziewczyną i w końcu żoną, bo po maturze się pobrali.

Potem Owsiak opowiadał, jak zaczął się jego związek z mediami, choć nie miał dobrej dykcji i robił sporo błędów gramatycznych. - Liczyło się jed-

nak to, że byłem autentyczny i mówiłem językiem, który ludzie rozumieli. Podobało się także to, że nie zawsze byłem konwencjonalny - wyjaśniał. Wg niego jest przepis na sukces.

Sporo czasu poświęcił także Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, która narodziła się z trwającej autentycznego zaangażowania ludzi nawet mimo niechęci władz i oporów ze strony TVP, która już nie chce uczestniczyć w relacjonowaniu przebiegu akcji. Jednocześnie zapewniał, że wszystkie uzbierane pieniądze są rzetelnie liczone i służą do zakupu niezbędnego sprzętu medycznego, który trafia do różnych placówek medycznych w całym kraju. Słupski szpital także już dostał 187 różnych urządzeń, a dostanie kolejne.

Dziękował również młodym ludziom ze Słupska i okolic, którzy co roku angażują się w zbiórkę WOŚP, bo bez ich pomocy ostateczny efekt z pewnością nie byłby taki, jak jest co roku.

© @

Wilk zaatakował myśliwego schodzącego z ambony na łące

Powiat człuchowski

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Do tego wydarzenia doszło w miniony wtorek między godz. 20 i 21 na łące obok wsi Sierpowa koło Czarnego w powiecie człuchowskim.

Dowiedzieliśmy się o tym od Mariana Gryszuna, prezesa Koła Łowieckiego „Żubr-Szczecinek”, który wcześniej poinformował o zdarze-

niu Mariana Wilczewskiego, łowczego okręgowego w Słupsku.

- Do ataku doszło, gdy polski myśliwy schodził z ambony, gdzie przeglądał się kolicznym jeleniom. Wtedy zaatakował go wilk, który chwycił go za rękaw. Rękaw był gruby, ale wilk zrobił w nim dziurę. Jednak nie zdążył skaleczyć myśliwego, bo ten się odmachnął i wilk go puścił. Potem wezwał kolegę i ten zabrał gościa na ambony samochodem. Zanim odjechał, zdążył policzyć watahę, która składała się

z ośmiu osobników - opowiada Gryszun. Wgnie myśliwy już wyjechał do Austrii, gdzie naco dzień pracuje.

- Do tej pory w internecie pojawiały się fake newsy o atakach wilków na ludzi, ale myślę, że zbliżamy się do momentu, kiedy to może się stać - mówi łowczy Wilczewski. Nie ukrywa, że do niego dociera coraz więcej sygnałów o atakach wilków na Pomorzu, w tym na terenie dawnego województwa słupskiego. © R

Sąd Okręgowy w Słupsku nie zdejmuje „Kłatwy” z afisza. Wnioski oddalone

Spółeczeństwo

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

„Kłatwę” można wystawiać. Sąd Okręgowy w Słupsku oddalił wnioski o zdjęcie spektaklu z afisza. Tymczasem do Prokuratury Rejonowej w Słupsku wpłynęły zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Słupsku na posiedzeniu niejawnym rozpatrywał wnioski w sprawie kontrowersyjnego przedstawienia „Kłatwa” w Nowym Teatrze im. Witkacego w Słupsku.

Spektakl „Kłatwa” ma odbyć się 23 września. W ubiegły czwartek do Sądu Okręgowego w Słupsku wpłynęły wnioski od dwóch osób, które domagały się zabezpieczenia przyszłych roszczeń (w sprawie o naruszenie dóbr osobistych) poprzez wstrzymanie spektaklu oraz wycofanie wszystkich materiałów informacyjnych na jego temat.

Wnioskodawcy, domagając się zdjęcia spektaklu, argumentują, że może dojść do obrazy uczuć religijnych i napisali we wnioskach, że w przyszłości mają zamiar



FOT. TEATR POWIATOWY MAGDA HUEJTEL

Kontrowersyjny spektakl odbędzie się w słupskim teatrze. Sąd oddalił wnioski o wstrzymanie jego wystawienia

wnieść powództwo w sprawie ochrony dóbr osobistych.

Wczoraj sędzia Małgorzata Banaś na posiedzeniu niejawnym rozpatrywała wnioski.

- Sąd oddalił oba wnioski o zabezpieczenie powództwa - informuje sędzia Dariusz Dumanowski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Słupsku. Jednak uzasadnienie decyzji sądu będzie można poznać dopiero po umieszczeniu postanowienia na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Słupsku. Na to postanowienie przysługuje zażalenie.

Tymczasem sprawą zajmuje się również Prokuratura Rejonowa w Słupsku.

- Otrzymaaliśmy zawiadomienia z artykułów dotyczących możliwości popełnienia przestępstwa obrazu uczuć religijnych oraz publicznego znieważenia przedmiotów czcigodnych - mówi Piotr Nierebiński, słupski prokurator rejonowy. - Jesteśmy na etapie wykonywania czynności sprawdzających. Do 17 września mamy czas na decyzję, czy postępowanie zostanie wszczęte. © R

REKLAMA

008582713

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

PI Akademia Pomorska w Słupsku

realizuje projekt

/AKADEMIA SENIORA AKTYWNEGO/

finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

<https://asa.apsl.edu.pl>



Bez grzybów nie byłoby
życia na Ziemi

Str. 12-13

Kandydat na radnego Michał
jest już kobietą i będzie... matką

Str. 14

Budżetowy luksus,
czyli jak zwiedzać tanio

Str. 18

magazyn



Joanna Kulig uznawana jest za aktorkę, która może zrobić wielką karierę i stać się prawdziwą gwiazdą hollywoodzkich filmów

Polscy aktorzy eksportowi

Wiek* naszych aktorek, wielu aktorów próbowało imbić IloDywood. Bez powodzenia. Czy międzynarodowy sukces odniosą Rafał Zawierucha (dostał angaż do filmu Qucntina Tarantino) lub Joanna Kulig? str. w



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Taksówkarz za pośrednictwem adwokata Adama Wygralaka zaproponował poddanie się karze 3 miesięcy więzienia i 2 lat prac społecznych. Rodziny się nie zgadzają

To miał być czwarty rok szczęścia...

Taksówka zabiła ich na pasach

Małgorzata Obertan
malgomta.obertan
@polskapress.pl



Prawożycie

Taksówkarz Mariusz G. z impetem wjechał w parę 68-latków. wracających z sylwestra u znajomych - zginęli na miejscu. Teraz kierowca stoi przed sądem w Toruniu i zapewnia, że wie, jaki ból sprawił. Rodziny ofiar mu nie wierzą.

Jedyna takanoc w roku - sylwestrowi magii dodaje moment witania Nowego Roku, zawsze budzący nadzieję. Dla taksówkarzy sylwester jest wyjątkowy z innego powodu. To noc żniw. Zarobić mogą w jej trakcie dużo nawet tyle, ile zwykle przejechał miesiąc.

Pędził do kolejnego zlecenia Mariusz G. ma 52 lata i od dwóch dekad wozi ludzi. Ma żonę, dzieci, wnuki.

31 grudnia 2017r. pracę rozpoczął o godzinie 17.30. Jeździ dla popularnej w Toruniu korporacji taksówkarskiej, która

ma dużo zleceń. Tuż przed tragedią, do której doszło około 4-30 rano (już 1 stycznia 2018 r.), wracał z kursu do podtoruńskiego Lubicza i jechał do kolejnego zlecenia. - Kiedy dojeżdżałem do skrzyżowania, nie widziałem tych osób. Zauważyłem je dopiero, jak je potraściłem. Padał deszcz, miałem włączone wycieraczki. Nie wiem, z jaką prędkością jechałem. Nie podjąłem manewru hamowania - przyznał w śledztwie.

Do tragedii doszło na przejeździe dla pieszych. To, z jakim impetem taksówka uderzyła w dwoje pieszych, dokumentuje zapis z monitoringu. Szybko wyciekł do internetu, do dziś nie wiadomo, w jaki sposób.

Na filmie widać, że mercedes pędził niehamując. Dosłownie zmiata dwoje ludzi z pasów...

Po półrocznym śledztwie toruńska prokuratura oskarżyła taksówkarza o spowodowanie wypadku z skutkiem śmiertelnym. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

- Do wypadku doszło wskutek umyślnego naruszenia przez Mariusza G. zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Kierowca przekroczył dozwolą

oną prędkość w tym miejscu (70 km/h) i jechał 119 km/h. Nie obserwował też drogi i nie ustąpił pierwszeństwa pieszym - mówi prokurator Andrzej Kukawski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Śledczy twierdzą (z czym nie zgadzają się dorośli dzieci ofiar), że do tragedii przyczynili się też samopiesi. Nie obserwowali innych uczestników ruchu drogowego, nie zwrócili uwagi na nadjeżdżający z dużą prędkością samochód, byli pod wpływem alkoholu - wylicza prokuratura.

Szczęśliwi w jesieni życia

Kim były ofiary pędzącego taksówkarza?

Pani Janina i pan Jerzy mieli niespełna 68 lat. Oboje byli wdowcami. Od trzech lat byli parą i tryskali energią. Ona miała jednego syna i wnuka. On

Pani Janina i pan Jerzy mieli po 68 lat. Od trzech lat byli parą i tryskali energią. Mieli już wykupione wakacje na 2018 rok

- trójkę dzieci i wnuków, w tym jednego niepełnosprawnego. Oboje byli aktywnymi emerytami, oddanymi rodzinie, ale i z własnymi planami. Mieli już wykupione wakacje na 2018 rok.

Tamtej nocy bawili się nadomówce.

- To nie był żaden bal. Trudno to nazwać nawet imprezą. Po prostu witali Nowy Rok w towarzystwie pary znajomych. Chyba nikogo nie dziwi, że w sylwestra wypili jakiś alkohol - mówi Mariusz, syn pana Jerzego.

Napisał do nich listy

Jak wynika z zeznań świadków, którzy po tragedii dobiegli do 68-latków, ciała zostały odrzucone nawet na odległość 150 metrów od przejścia dla pieszych.

„Przeraźliwy widok. Przypominało mi to porozrzucane kartony” - zezna jeden ze świadków. Drugi sprawdzał tętno pana Jerzego. Już go nie było. Pulsu pani Janiny badać nie próbował, widząc, w jakim stanie jest jej ciało...

Na swoim procesie, który ruszył przed Sądem Rejonowym w Toruniu, taksówkarz pojawił się w towarzystwie

adwokata. Odpowiada z wolnej stopy, co rodzinę ofiar do dziś bulwersuje. Ponieważ jednak od początku śledztwa nie neguje swojego sprawstwa (przedstawił tylko różne wersje wypadku), nie został tymczasowo aresztowany.

- Do rodziny zmarłych napisałem listy. Wraziłem w nich skruchę i ból. Odczuwałem taką wewnętrzną potrzebę, nikt mnie do pisania listów nie zmuszał - mówił na pierwszej rozprawie Mariusz G. - Chcę jeszcze raz przeprosić. Wiem, jaki ból wyrządziłem.

Siwy, otyły mężczyzna sprawia wrażenie autentycznie przybitego. Siedział ze zwieszoną głową, twarz zasłaniał ręką. Wysłuchać musiał, między innymi, zeznań pani Pauliny - najmłodszej córki zabitego 68-latka.

Poroniła na wieść o śmierci

Młoda kobieta stanęła przed sądem w zaawansowanej ciąży. I jest toż pewnością dla niej jedyną pociechą po tym, czego doświadczyła w tym roku.

Paulina od około pięciu lat mieszka i pracuje w Holandii. Jako najmłodsze dziecko zawsze miała z ojcem szczególne relacje. Regularnie z panem Je-

rym się odwiedzali, w Polsce i w Holandii, częstorozmawiali przez telefon. Boże Narodzenie 2017 roku kobieta spędziła w Toruniu. Po świętach ojciec odwiózł ją na lotnisko, 1 stycznia już nie żył...

- Widziałam film (z monitoringu) wintemecie - zeznała przed sądem pani Paulina. - Gdy zmarł tata, byłam w pierwszych tygodniach ciąży. Na skutek stresu poroniłam. Nie spałam, miałam koszmary. To była wczesna ciąża. Nie miała szans się rozwinąć...

Choć kobieta nie okazała na rozprawie żadnych dokumentów lekarskich, jest przekonana, że nie utrzymała ciąży wskutek traumy.

- Co ten człowiek miałby zrobić, by rozważyła pani wybaczenie mu? - dopytywał sędzia Jędrzej Czerwiński.

- Gdybym ja była w takiej sytuacji, próbowałabym bardzo szukać kontaktu. Może bezpośredniego, może pisząc więcej listów - odpowiedziała młoda kobieta.

Wierzy, ale wybaczyć ciężko

Danuta, starsza siostra Pauliny, ze zmarłym ojcem związana była prozą życia. Ma niepełnosprawne dziecko. Tata na co dzień jej pomagał.

Mariusz, jedyny syn zmarłego 68-latka, bólu do dziś nie potrafi opisać. Tamtej nocy, gdy nastał Nowy Rok, rozmawiał z ojcem przez telefon. Złożyli sobie życzenia. Ranoprzywitała go policja, informując, że ojciec zginął i prosząc o identyfikację ciała...

Syn pani Janiny (na każdą rozprawę przychodzący z portretem matki) został sam jak palec. Jest jedynakiem. Rozwiódł się z żoną, która z dzieckiem wyjechała do Anglii. Gdy stracił matkę, został sam. Przed sądem pan Krzysztof przyznaje, że ciężko radzi sobie z tymi problemami, od 2 lat nie może znaleźć pracy.

Czy listy taksówkarza zesłane skrucho trafiły do serc bliskich ofiar?

Nie bardzo. Wszyscy otwarcie mówią o tym, że to skrucho na użytek procesu.

- Pierwszego dnia miałem w sobie wielką złość. Gdybym wtedy zobaczył pana G., tonie wiem, co bym mu zrobił - mówi dziś Mariusz. - Potem przyszła chwila refleksji, że trzeba sobie wybaczać. Jestem wierzący. Ale wraz z rozwojem sytuacji, zapoznaniem się z zeznaniami świadków i pana G. odnosiłem wrażenie, że jego skrucho nie jest szczerą...

Opinia publiczna czeka

27 września sąd przesłucha biegłego z zakresu wypadków drogowych. Innych wniosków dowodowych na razie brak.

Na wyrok sądu czekają nie tylko taksówkarz i rodziny ofiar, ale i poruszona opinia publiczna.

©

Po 10 latach udreki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (571.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy wysiłek powodował cierpienie. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szepty sąsiadów: „Popatrz, chodzi jak pijana!...”. W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadała mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne – parę razy podejrzali mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam – dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spoglądałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale

głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlałam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinam myśleć o operacji albo czekać na wózek. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale i niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! – pytałam sama siebie.

Zadzwoniłam do wnucząt – jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie – przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja.

Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... wkładkami do butów. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przysłała paczką od Marcina. Tu też były wkładki! Marcin do paczki dołączył list:

Babcu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pomaga przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni**. Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.

Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest RTTKa i TeiTarneuroprekażników. Można na nie wptywać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.

Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności. Działa bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości**. Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”



- Ⓜ Mózg Ⓜ Klatka piersiowa/płuca
- Ⓜ Bark/ramię Ⓜ Splot słoneczny Ⓜ Wątroba
- Ⓜ Woreczek żółciowy Ⓜ Nerki Ⓜ Zgięcie wątrobowe
- Ⓜ Okrężnica Ⓜ Jelito cienkie Ⓜ Zastawka krętniczka
- Ⓜ Wyrostek robaczkowy Ⓜ Rwa kulszowa
- Ⓜ Gruczoł pęciowy Ⓜ Stopa/pięta Ⓜ Hemoroidy
- Ⓜ Choroby układu rozrodczego Ⓜ Kość ogonowa
- Ⓜ Krzyż Ⓜ Pęcherz moczowy Ⓜ Lędźwie
- Ⓜ Moczowód Ⓜ Nadnercza Ⓜ Żołądek Ⓜ Przepona
- Ⓜ Klatka piersiowa Ⓜ Oskrzel Ⓜ Szyja/tarczycza
- Ⓜ Bok szyi Ⓜ Przysadka mózgowa Ⓜ Szyszynka
- Ⓜ Ucho środkowe Ⓜ Ucho zewnętrzne Ⓜ Serce
- Ⓜ Śledziona

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki: „Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”

Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbijał mi w plecy tępą kołkę. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i spokojnie przespałam całą noc! Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgosłupie i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zasnęłam na lekcje!

Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan! Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe. Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, uratowaliście mi życie!

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Wkładki Biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do **12 września 2018 roku**, dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne za udział w klubie rabatowym zamiast za 523 zł, **tylko za 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!

56 649 00 49

Pon.-pt. 8:00-21:00, sob. i niedz. 9:00-21:00

(Zwykłe połączenie lokalne, bez dodatkowych opłat)



Myśleliście, że grzyby są bezwartościowe? Nic bardziej mylnego.
To źródło wielu bardzo cennych substancji.
Nawet zwykła pieczarka jest prawdziwą cudotwórczynią

Grzyby traktowane są jak złoto wcielone. A przecież bez nich nie byłoby życia na Ziemi

Maria Mazurek
m.mazurek@gk.pl



Nauka

Nie byłoby życia bez grzybów. Nawet by nie powstało - mówi prof. Bożena Muszyńska, farmaceutka, botanik i mykolog z Collegium Mediami Uniwersytetu Jagiellońskiego, która od 30 lat prowadzi badania grzybów jadalnych.

Grzyby są bezwartościowe i jeszcze łatwo się nimizować. Prawda czy fałsz?

Fałsz. Grzyby, podobnie jak historia ich stosowania w lecznictwie i diecie, mają złą reputację. Z którą się nie godzę. Proszę zwrócić uwagę, że człowiek jadał grzyby i le-

czył się nimi od zarania dziejów. Tradycyjna polska kuchnia również stoi grzybami. Ludzie - dziś potwierdzają to badania naukowe - mieli rację. Zresztą nie tylko ludzie.

O grzybach przecież mówi się, że to mięsolasów. Wiele gatunków zwierząt leśnych nie przeżyłoby bez grzybów. Na przykład moja ulubiona wiewiórka jest grzybiarzem. Wiewiórka wcale nie je tak dużo orzechów, jak myślą niektórzy; żywi się głównie grzybami. Zwierzęta są mądre. Doskonale wiedzą, co jeść. I wiedzą, jak się leczyć (bodo lekarza nie pójda) - a w grzybach są na przykład antybiotyki.

W każdym grzybie?

Tak. W każdym gatunku grzyba leśnego, który jemy, jest co najmniej kilkanaście prozdrowotnych składni-

ków. Antybiotyki, które zwalczają chorobotwórcze bakterie, są jedną z nich, ale grzyby są też świetnym źródłem drogocennych przeciwutleniaczy, witamin (przede wszystkim z grupy B) i ważnych pierwiastków: cynku, magnezu, miedzi, wapnia. W każdym gatunku grzyba jadalnego są również polisacharydy (one budują ściany strzępek), które działają pobudzająco na nasz układ odpornościowy, pomagając walczyć mu z chorobami. W Japonii i w Chinach, gdzie od wielu stuleci grzyby mają swoje honorowe miejsce w medycynie i farmakologii, stosuje się ekstrakty z grzybów jako leki wspomagające kurację przeciwnowotworową. U następników leki wciąż są niedostępne, mimo że ich skuteczność jest

stwierdzona w wielu poważnych badaniach. Zwykła pieczarka pomoże nam również walczyć z grzybicą skóry (bo ma substancję zwalczającą „złoty”, chorobotwórczy grzyby), a porok brzozy, gatunek, który rośnie na drzewie, leczy wrzody, miażdżycę i zakażenia pasożytnicze. Co więcej, grzyby w 100 proc. zastępują mięso.

Ale mówią, że tykomieśso może być dla nas łatwym przyswajalnym źródłem pewnych aminokwasów...

Aminokwasów egzogennych, których organizm nie jest w stanie syntezować samodzielnie, a które są niezbędne do naszego rozwoju, szczególnie w wieku dziecięcym: tryptofanu, tyrozyny, fenyloalaniny. Ale to nieprawda. Wszystkie aminokwas

są w grzybach, i to w łatwej przyswajalnej formie.

Z tryptofanu powstaje później serotonina, która jest neuroprzekaznikiem odpowiedzialnym za dobry nastrój i spokój.

Nie tylko serotonina. Tryptofan jest również prekursorem melatoniny (która odpowiada za prawidłowy sen, a dzięki temu - regenerację organizmu), a nawet adrenaliny.

Czyli to nieprawda, że grzyby są bezwartościowe. A czy prawda, że ciężkostrawne?

Kapusta też jest ciężkostrawna, a nikt nie robi z niej publicznego wroga. To prawda, że w grzybach są pewne złożone substancje, które są dla organizmu trudne

do strawienia. To na przykład chityna, tasama, która jest w pancerzykach skorupiaków. Ale z drugiej strony, jest ona dla nas bardzo zdrowa - niczym nie różni się od błonnika z warzyw czy owoców: oczyszcza jelita, detoksykuje organizm, działa przeciwniażdżycowo. Mało tego, wykorzystujemy ją do pozyskiwania preparatów, maści na bóle stawów - wcześniej stosowano chitynę z oskórki skorupiaków, aleta z grzybów jest tańsza, poza tym - po co zabijać ginące gatunki zwierząt? Zatem ciężkostrawność tomit i nie jest powodem, żeby nie jeść grzybów. Mówię, że nie powinno się ich podawać dzieciom. Ogórków czy kapusty też nie podajemy niemowlętom, ale jeśli, zgodnie z kalendarzem żywienia, włączamy je do diety starszego dziecka, nie zaszkodzi też włączyć do niej grzyby. Mniemam i babcia od wczesnego dzieciństwa karmiły zupą grzybową.

Skąd więc ta zła sława grzybów?

Długo ludzie wierzyli: rośliny są od aniołów, grzyby - z czarciego pochodzenia.

No właśnie, dlaczego tak sądzili?

Grzyby były tajemniczymi organizmami, których długo nie rozumieliśmy. A jeśli czegoś nie rozumiemy - boimy się tego. Ludzie nie potrafili wytłumaczyć sobie, dlaczego niektóre grzyby rosną w kręgu wokół drzew, które nazwali „czarcim kołem”. Czarcim, czyli diabelskim (a rosną w ten sposób, bo są w ścisłej symbiozie z drzewem). Poza tym tajemnicze dla ludzi było

MISTRZOWIE TAŃCA IRLANDZKIEGO

GaelForce
DANCE

1.12 KOSZALIN
Hala Widowiskowa



Bilety: Kasy Hali | www.kupbilecik.pl | www.abilot.pl | www.ebilet.pl



Grzyby są wartościowe. W każdym gatunku grzyba leśnego, który jemy, jest co najmniej kilkanaście prozdrowotnych składników

to, dlaczego grzyby pojawiają się tak nagle i znikają.

I jak to wytłumaczyć?

To znaczy to, co nazywamy grzybem, to wistocie tylko owocnik - trzon i kapelusz - który wyrasta ponad powierzchnię ziemi. Grzyby zasadniczo rosną pod ziemią. I są w każdej glebie. Jak spacerujemy, to wszędzie pod nami jest ogromna sieć grzybni, współpracującej z roślinami. Czasem ktoś wchodzi do lasu i mówi: jak tu pachnie grzybami. A potem dziwi się, że nie znajduje

ani jednego. No tak, bo grzyby zasadniczo są pod ziemią i potrafią być ogromne. Jeden grzyb potrafi zajmować powierzchnię kilkuset hektarów. Jedna grzybnia, jeden organizm! Natomiast owocnik - to, co zbieramy - wyrasta z podziemnej grzybni pod wpływem stresu.

Stresu?

Tak. Owocnikowanie grzybni jest reakcją stresową. W zeszłym roku był raj dla grzybiarzy, ponieważ dni były ciepłe, a noce - chłodne. Grzyby pod wpływem stresu

- zimnych nocy - wytwarzały owocniki. W uprawach grzybów, żeby spowodować owocnikowanie grzybni, też się ją w jakiś sposób stresuje, np. zalewa się na chwilę zimną wodą. Chińczycy lubią bić worki z grzybnią specjalnymi pałkami. Podobny efekt w naturalnych warunkach wywołuje stukanie końskich kopyt. Proszę zwrócić uwagę, że grzyby bardzo często można spotkać wokół tras konnych. Póki ludzie grzybów nie zrozumieli, bali się ich: bo wyrastają nagle (wytworzenie owocnika jest szybkim

procesem), pod drzewem, gdzieś, gdzie jest ciemno. Coś się nie zgadzało, była w tym jakaś tajemnica. A poza tym grzyby były wykorzystywane przez różnych szamanów.

Są zresztą gatunki, nawet rosnące w Polsce łysiczka lancetowata, które mają silne właściwości halucynogenne. Te wszystkie tajemnice, jak sądzę, leżą u podstaw dziwnego postrzegania tych niezwykłych organizmów. No a dodatkowo doszły do tego wypadki zatrucia grzybami.

Te wypadki pojawiają się co roku.

Tak, ale po pierwsze, zawsze są konsekwencją ludzkiego błędu i tego, że grzyby zbierają ludzie, którzy się na nich nie znają, a uruchamia się w nich jakaś chytrość, żeby koszyk był jak najbardziej pełny. No i zbierają gatunki, co do których nie są pewni. Po drugie, to są jednak sporadyczne przypadki. Proszę zwrócić uwagę, że gdzieś w sierpniu słyszymy, jak mówią w radiu i w telewizji: mamy pierwsze zatrucia grzybami.

Potem mija parę miesięcy, sezon się kończy i okazuje się, że tych zatruc było kilka w całej Polsce.

Zatrucia grzybami w Polsce w zasadzie dotyczą dwóch gatunków muchomora. Oba mylimy z dąto rosnącą pieczarką

Oy! pacjent który zje trującą grzyb, nie ma dużych szans na przeżycie?

Jeśli pacjent zatrut się muchomorem jadowitym czy wiośninnym, zwanym zielonawym (a w Polsce śmiertelne zatrucia dotyczą w zasadzie tych dwóch gatunków), to po wystąpieniu pierwszych objawów jest już za późno. Pacjent ma szansę w zasadzie tylko wtedy, gdy wie, że zjadł tego muchomora, i natychmiast, jeszcze przed pojawieniem się objawów, zgłosi się do lekarza. I wtedy można podać mu antidotum, a jak nie zadziała, można jeszcze przetaczać krew. Ale jeśli toksyny z grzyba przedostały się już do komórek wątroby, nie ma ratunku. Oba te muchomory, szczególnie kiedy ich kapelusze niesą otworzone, przypominają dziko rosnące pieczarki. Polecałabym więc przede wszystkim darować sobie zbieranie dziko rosnących pieczarek. Szczególnie że w każdym sklepie możemy kupić pieczarki uprawne, zatem - szczególnie polecam te bardziej aromatyczne i oryginalne, brązowe.

Nie tylko grzyby jadalne, ale i te, które wykorzystujemy w przemyśle spożywczym, są naszymi sprzymierzeńcami?

Tak. Bez grzybów nie byłoby przecież piwa, ciast anisowych pleśniowych. Poza tym grzyby są na nas i w nas. Słyszała pani pewnie, jak ważne dla naszej odporności, samopoczucia, a nawet zdrowia psychicznego - są bakterie żyjące w naszych jelitach? Ale te bakterie muszą przecież coś jeść, a ten pokarm dostarczają im właśnie grzyby. Grzyby wykorzystujemy na wiele sposobów.

Weźmy pranie. Czy wie pani, że to w pieprzniku jadalnym, który pospolicie nazywamy kurką, po raz pierwszy odkryto enzym lakazę? A lakaza (o tyle żeteraz, jak poznaliśmy jej strukturę i właściwości, potrafimy już pozyskiwać ją biotechnologicznie) jest przecież dodawana do proszków do prania. Grzyby są też wykorzystywane do utylizacji ścieków, bo świetnie rozkładają różne substancje, nawet plastik. I o ile bakteria (która też może pełnić rolę reducenta, ale jest to zupełnie inna jakość rozkładu) „uczy się” rozkładać tylko jeden związek, o tyle grzyb, dzięki swojemu unikatowemu enzymom, potrafi rozkładać niemal wszystko. Zanieczyszczenia, substancje radioaktywne, metale ciężkie. Grzybów można używać do odcucia hałd górniczych i wycieków rop naftowej do mórz.

Jak wyglądałoby nasze życie bez grzybów?

Nie byłoby naszego życia bez grzybów. Nawet by nie powstało. Przecież rośliny i zwierzęta mogły pojawić się na świecie dopiero potem, jak powstała gleba. A żeby powstała gleba, to grzyby musiały zacząć rozkładać skały. Grzyby zawiązały później szeroką symbiozę z roślinami i tak już zostało. Wszędzie tam, gdzie są rośliny, muszą być grzyby - praktycznie 100 proc. gatunków roślinnych żyje w symbiozie z grzybami. Rośliny przecież nie są w stanie pobrać z gleby związków organicznych - najpierw muszą być one rozłożone do prostych substancji.

©®

Szkolne wydatki. Planuj, kupuj, oszczędzaj

Przygotowanie dziecka do zajęć pochtania czas i wiąże się z wydatkami. Ale spokojnie, ogarnięcie finansów nie musi spędzać snu z powiek. Wystarczy mieć dobry plan.

W Polsce około 4,6 mln dzieci rozpoczęło już rok szkolny. Wyposażenie ich w podręczniki, przybory, ubrania i pozostałe niezbędne na początku września sprzęty jest dla rodziców sporym wyzwaniem finansowym. Jednak wydatki na ucznia nie kończą się na podstawowej wyprawce. Przez kolejne miesiące rodzice będą musieli uzupełniać, pokrywać koszty związane z wykorzystaniem sprzętu sportowego, dojazdów, zajęć dodatkowych, wycieczek i „zielonych i białych szkół” czy też codziennego wyżywienia dziecka. Badanie wykonane na potrzeby Santander Consumer Banku „Polaków

Portfel Własny - Rodzina w Szkole” pokazuje, że miesięczny koszt, jaki w tym czasie ponosi większość rodzin w związku z uczęszczaniem jednego dziecka do szkoły, to najczęściej od 101 do 500 zł.

Sytuacja wygląda inaczej, gdy dziecko chodzi do szkoły niepublicznej. Samo czesne w takich placówkach to miesięczny wydatek od kilkuset do kilkuset złotych.

Wyprawka w komplecie

Sprawą podstawową, z którą na początku września każda rodzina musi się zmierzyć, jest skompletowanie niezbędnych przyborów i pomocy szkolnych. Wprawdzie supermarkety i sklepy papirnicze dość wcześnie wypuszczają swoje oferty dla uczniów, jednak zawsze warto szukać konkurencyjnych propozycji. A tych jest naprawdę sporo.



Robienie zakupów przez internet pozwala na porównywanie cen wybranych przedmiotów i daje szerszy wybór

Rozwiązaniem, które pozwoli zaoszczędzić i pieniądze, i czas są zakupy online. Dlatego rodzice coraz częściej - zarówno podręczniki, jak i akcesoria - kupują właśnie w sklepach internetowych. W sieci

nie ma kolejek, zamówienie można złożyć w dowolnym momencie, dosłownie o każdej porze. I - co istotne - nie przepłacimy. Koszt najtańszej wyprawki dla pierwszoklasisty, którą skompletujemy w sklepie

stacjonarnym, to ok. 350 zł. Jeśli w rodzinie jest kilkoro dzieci i jeśli są starsze, wydatki zdecydowanie rosną. W sieci zaś za najtańszą wyprawkę szkolną trzeba zapłacić około 160 złotych. Ponadto wybór produktów proponowanych online jest ogromny, nie ma problemu z dostępnością, jest też szeroka paleta ofert różnych sprzedawców, można porównywać produkty, nawet szczegółowo i „polać” na promocje bezkonieczności wychodzenia z domu - czym sklepy stacjonarne nie mogą kusić.

Jest jeszcze jeden istotny argument - robienie zakupów z dziećmi to niełatwe zadanie. Często ich potrzeby i cel, z jakim rodzice idą do sklepu - znacząco się różnią. W takiej sytuacji łatwo można wydać znacznie więcej niż chcieliśmy. Dlatego warto razem z dziećmi przygotować szczegółową listę

potrzebnych do szkoły rzeczy, zawsze wysłuchać ich zdania, ale samo zamówienie złożyć w najbardziej dogodnym dla nas momencie.

Z kalendarzem będzie lepiej

Tak czy inaczej edukacja to spory koszt, ale pamiętajmy, że nie tylko we wrześniu. Aby w ciągu całego roku nauki mieć kontrolę nad wydatkami i dokładnie wiedzieć, ile tak naprawdę pieniędzy nam potrzeba, warto planować, tworząc kalendarz wydatków. Może się okazać, że część trzeba było zaplanować zupełnie inaczej, odróżniając niezbędne od niekoniecznych. I zwyczajnie trochę zaoszczędzić. ©®

PARTNEREM ODCINKA JEST

allegro SMART

Kasia, czyli Michał i Ola.

Wszystkie kolory wyborów



Kasia Gauza (w czerwonej sukience) jest kandydatką do Rady Miejskiej w Łodzi. Choć tak naprawdę jest kandydatem, bo na liście wyborczej będzie Michałem Gauzą. Kandydować będzie też dziewczyna Kasi, Aleksandra Knapik (w niebieskiej sukience)

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl

wybory samorządowe

Nie lada zagadkę wyborczą mają mieszkańcy Łodzi. W kampanii pojawiła się kandydatka na radną Kasia Gauza. Problem w tym, że Kasia oficjalnie jest mężczyzną i na RŚce będzie już Michałem. Sprawa tożsamości płciowej Gauzy dodatkowo komplikuje fakt, że w ciągu kilku miesięcy Kasia zostanie ofcym dziecka swojej dziewczyny, claktórego pragnie być - kochającą mamą.

Czerwona sukienka, buty na obcasach, torebka, makijaż. Do tego farbowane włosy i delikatne, ale jednak męskie rysy. Tak potencjalnym wyborcom prezentuje się w ostatnich dniach

34-letnia Kasia Gauza, która wkrótce będzie kandydować do rady miejskiej ramienia koalicyjnej ruchów miejskich TAK! Urzędników Krajowego Biura Wyborczego nie zmylą jednak fałbanki i szpilki. W dowodzie kandydatki widnieje Michał Gauza i tylko jako mężczyzna może ona wziąć udział w wyborach.

Michał czuje się dziewczyną
Michał Gauza urodził się w jednej z podłódzkich miejscowości. Ale od zawsze czuł się inny.

- Już w przedszkolu czułam, że nie jestem typowym chłopcem, interesowałam się lalkami, sukienkami, bukami - wspomina Gauza. Mówi „czułam”, bo dziś, opowiadając o sobie, używa rodzaju żeńskiego.

Wtedy Michał nie wiedział jeszcze, że istnieje coś takiego jak transpłciowość, czyli brak identyfikacji z płcią fizyczną, zauważaną przez innych i wpisaną do dokumentów. Z czasem zaczął odkrywać, że transpłciowość to właśnie jego przypadek.

Zaczął zastanawiać się, kim tak naprawdę się czuje: kobietą czy mężczyzną.

Gdy skończył 30 lat, zaczął chodzić w damskich strojach. Także do pracy. - Wysłałam na ulicę powiadzenia trudno, stanie się, co ma się stać, ale będę żyć tak jak czuję - mówi Gauza.

Kilkakrotnie ktoś na ulicy rzucił za nim słowo „pedał”.

- Raz miałam bitwę z facetem pod pięćdziesiątkę, który szedł za mną i pluł. Trochę się poszarpałiśmy, ale inne osoby go odciągnęły. Społeczeństwo zareagowało wzorowo - opowiada.

W pracy, czyli w jednej z łódzkich firm informatycznych, nowy wizerunek Gauzy został zaakceptowany.

Mężczyzna po prostu pewnego dnia pojawił się tam w damskim ubraniu. Potrzeba latami zmienić firmę, na ro-

zmowę kwalifikacyjną do nowej pracy poszedł już w damskim stroju. Dostał posadę. Dziś przyznaje, że maszczęście, bo jego branża jest raczej otwarta.

- Mam świadomość, że firmy IT rządzą się swoimi prawami. Nie wiem, czy byłabym zatrudniona do pracy w sklepie na kasie, bo pracodawca mógłby mieć obiekcje - ocenia.

Lekarz nie wie, kim on jest
Ale nie wszyscy akceptowali mężczyznę w sukience. Gauza problemy miała cztery lata temu w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. Przez wiele lat był honorowym dawcą krwi, ale gdy po swoim coming outcie chciał oddać krew w makijażu i damskich ciuchach, personel nabrał wątpliwości, co do jego stanu psychicznego, a także liczby partnerów seksualnych. Został odesłany z kwitkiem.

Przez jakiś czas, mimo damskich strojów, Gauza mówił o sobie „on”. Ale w zeszłym

roku w codziennym życiu został Kasią. Wybrał to imię, bo mu się spodobało. Nie chciał być Vanessą ani nikim egzotycznym.

- To stereotyp, że osoby transpłciowe wybierają sobie egzotyczne imiona. A Michałina po prostu mi się nie podoba - mówi Gauza.

Prywatnie Gauza - comoże zdziwić wyborców Kasi - ma dziewczynę. Od ubiegłego roku spotyka się z Alex, czyli Aleksandrą Knapik. To działaczka ruchu Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom.

W tym roku zajęła się polityką. Też będzie kandydatką TAK! na radną, ale z innego okręgu. Para poznała się, gdy Gauza jeszcze był Michałem, potem zbliżyli się do siebie, a kiedy Michał został Kasią, Aleksandra płynnie zaczęła mówić o Gauzie „ona”.

- Kasię postrzegam przede wszystkim jako osobę. Jest to dla mnie osoba idealna - mówi Aleksandra. - Miałam w życiu różne związki, większość z nich była z mężczyznami. Najbardziej podobał mi się mężczyźni o wyglądzie androgynicznym. A Kasia łączy wszystkie pożądane przeze mnie cechy w jednej osobie - podkreśla.

Kasia jako kobieta też czuje się z Aleksandrą dobrze. Chociaż jest kobietą, nie interesuje się mężczyznami. Uważa się bowiem za kobietę o orientacji homoseksualnej.

Gdy Kasia zostanie ojcem
W damskiej roli Kasi udało się jednak zostać ojcem. Ich dziecko przyjdzie na świat za kilka miesięcy.

W domu Kasia obok Alex będzie drugą mamą, choć w papierach będzie wpisana jako ojciec. - Najważniejsze jest dla mnie, że będę mieć dziecko - mówi Gauza. - Zawsze uważałam, że macierzyństwo jest cudowne - tłumaczy.

Na co dzień prowadzą normalne życie, choć na ulicy ludzie się na nich gapią. Czasem komentują, że idą lesbijki. Dziewczyny mogą za to pożytyć od siebie ciuchy, bo noszą podobny rozmiar.

Kasia i Aleksandra chciałyby wziąć ślub. Ale nie jako Michał i Aleksandra, co byłoby najprostsze, lecz jako dwie dziewczyny, czyli tak jak się naprawdę czują. To będzie jednak bardzo trudne. Bo Michał fizycznie prawdopodobnie nigdy nie stanie się Kasią.

- W okresie dorastania, kiedy byłoby dobrym czasem na terapię hormonalną, nie wiedziałam nic o transpłciowości - mówi. - Nie było edukacji seksualnej. Terapię hormonalną daje dużo lepsze efekty w wieku nastoletnim, kiedy kształtuje się ciało. Teraz trochę się boję, musiałabym podjąć wiele kosztownych, nier refundowanych operacji plastycznych - przyznaje.

Aleksandra Knapik dodaje, że także formalna korekta płci i dokumentów w Polsce jest prosta. - Tego nie reguluje ustawa. Konieczny jest proces cywilny przeciw własnemu rodzicom, że źle oznaczyli płeć przy urodzeniu. Trzeba w nim przekonać sąd, że jest się kobietą: mieć opinie biegłych, żyć zgodnie z odczuwaną płcią, dokonać zmian hormonalnych i fizycznych - wylicza...

Z nową płcią do wyborów
Gauza nie jest nową postacią na łódzkiej scenie publicznej. Mieszkańcy przez lata znali go jako Michała, działacza społecznego. Wbrew pozorom jego głównym tematem zainteresowań nie były sprawy mniejszości seksualnych, lecz historia i robotnicza tożsamość miasta. Gauza był jednym z organizatorów corocznych obchodów powstania łódzkiego, czyli rewolucji z 1905 r. Ale maszerował też w ramach Czarnego Protestu, działał w Krytyce Politycznej, a w tym roku - już jako Kasia, pojawił się na Kongresie Kobiet.

Gauza podkreśla, że transpłciowa osoba w radzie miejskiej nie musi zajmować się tylko tematami mniejszości seksualnych. Chce poruszać kwestie tożsamości historycznej Łodzi, ekologicznego transportu publicznego czy polityki mieszkaniowej.

Jednak tożsamość Gauzy ma także wpływ na program wyborczy. Uważa, że miasto powinno programowo walczyć z dyskryminacją mniejszości, na przykład edukując uczniów w szkołach. Jego zdaniem, Łódź robi w tym obszarze zdecydowanie za mało.

Jednak podwójna wyborcza rola Gauzy będzie sprawiała kłopot wyborcom. Bo w dniu wyborów nie znajdą ani listy pojawiającej się często w mediach Kasi.

Sam Gauza przyznaje, że część wyborców może poczuć się zdziwiona, że w ławie rady miejskiej nie będzie wybranego przez nich z listy Michała. Ale nie uważa tego za oszustwo.

- Nie spodziewam się, żeby osoba transfobiczna zagłosowała na nasz ruch - mówi Gauza. - Nie kryję swojej tożsamości i nie będę tego robiła. Alena liściwyborczej z przyczyn prawnych będę występowała jako mężczyzna - dodaje.

W kampanii Kasia prezentuje się jako kobieta. Chętnie zabiera głos w kwestiach nurtujących łódzian. Media podpisują ją Kasia. Ale na stronie koalicji TAK! jest Michałem.

Grażyna Majerowska-Dudek, dyrektor łódzkiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, podkreśla, że w wyborach liczy się płeć wpisana w dowodzie, a nie wybrana przez kandydata.

- Każdy kandydat może mówić, co chce, jeśli tylko nie łamie przepisów kampanii wyborczej - tłumaczy. ©

FOT. GRZEGORZ GAŁAŃSKI

Historia rosyjskich robotników, którzy odkryli metodę bezinwazyjnej odbudowy zniszczonego mechanizmu erekcji.

Syberyjski hit na MŁODZIEŃCZĄ EREKCJĘ dla mężczyzn 40-85 l.

TYLKO do
10 września
70%
taniej!

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji! Blisko **40% większe libido**
3-krotnie większa moc i młodzieńcza grubość - wciąż są możliwe! Naturalny
preparat o potwierdzonej klinicznie **100% skuteczności**, po **7 dniach od zażycia**
okazał się **gwarantem efektów niezależnie od wieku, schorzeń i zażywanych leków**.

Dzięki niemu już ponad 300 tys. Europejczyków, **odzyskało dawną i sprawność seksualną 24h na dobę!** W kontu ogromna **#rekcja** uzyskana **bez s/i tu/nyC fi ciopalaęzy**,
f.fly tylkonadfjdlitakipotfliba, **złoty** /ni<'.<nnymnui;rnirm



Kuracja biomolekułami zwiększa **światło tętnicze** w penisie dzięki dostarczeniu bioaktywnych substancji czynnych, umożliwiając pełne erekcje i zwiększenie grubości członka o 30-35%.

doświadczeniami. Opowiada, jak biomolekuły odmieniły jego życie seksualne, (**patrz ramka**)

Odbuduj inliKiony mechanimsrekejl

Biomolekularny preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia produkcji specjalnie zaprojektowanego rdzenia preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w Fabryce Zdrowia, **ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej**. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży tel. **Nie wymaga recepty i krępujących wizyt w aptece. Tabletki trafiają prosto do Twojej skrzynki (dykretne opakowanie)**. Przed odbiorem paczki odpowiednio wcześniej skontaktuje się z Tobą dostawca. Ponadto, otrzymasz do Niego prywatny kontakt, by móc osobiście umówić się o odbiór paczki. **Ilość opakowań jest ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.**

las w **R gffissstf**
Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 10 września 2018 r. dostanie **70% zniżki**
Otrzy...
bi...
ncSam^P^p^at
mechanizmu potencji,
wzmocnienia...
nkcji
jpiżesyft,a GRATIS!
56 300 34 88
Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Rdkryto, że napar z roślin Tundry Tajgi blisko o 1/3 rozszerza światło naczyń krwionośnych podczas zbliżenia. Dzięki temu silnie działa na libido i potencję, dając facetom szczególną „niedźwiedzią moc” w łóżku. Co ważne, nawet tym od lat cierpiącym z powodu przerostu gruczołu prostaty, choroby wieńcowej serca czy problemów z ciśnieniem. Co więcej, bez obaw mogą go stosować także ci po zawałach, udarach mózgu, nowotworach czy zażywających regularnie leki. Fakty są niepodważalne, a badania nie pozostawiają złudzeń.

Niezależnie od tego, czy mężczyzna ma 40, czy 85 lat – dzięki specjalnie opracowanej molekularnej formule (patent nr: 4,502,218), preparat okazał się niebywale skuteczny, **bez najmniejszego udziału niebezpiecznych farmaceutyków czy sztucznych wspomagaczy**. Swoją popularnością podbił kraje takie jak Niemcy, Wielka Brytania czy Czechy. Z pewnością podbije kolejne.

To przypadkowe wzwody okazały się lekarstwem! Wielu rosyjskich robotników pracuje przy wydobywaniu metali ciężkich. To tam każdego ranka wspólnie parzą sobie ziołowe napary i... pewnego dnia, przez przypadek podczas prac zauważyli krępującą dla nich **niekontrolowane wzwody**. Z czasem odnaleźli odpowiedź na pytanie, czym zostały wywołane... I to bez udziału kobiet. Podejrzewali, że to właśnie pod wpływem

niskich temp. i regularnego spożywania naparów, „zwykłe” zioła dały tak „niepożądane skutki uboczne”. Jak się okazało, mieli rację. Te biostymulacyjne molekuly aktywne, stały się środkiem w **100%** bezpiecznym i nierzadko skuteczniejszym od niebieskiej tabletki.

W 2015 r. inż. Vladimir Nabokovic, by mieć pewność swoich przypuszczeń, postanowił napisać o tym rewolucyjnym odkryciu do cenionego prof. Aleksieja Kizilova z Petersburskiego Instytutu ds. Urologii. Ten, zdumiony relacjami robotników i Nabokovicia samemu nie mogąc uwierzyć, wyekstraktował przesłane próbki tłoczonych na zimno roślinnych molekuł i poddał je badaniom klinicznym.

Tłoty nie pomtawły iłudiert
„Badane substancje wykazały **98% skuteczności działania proseksualnego**. **Zapytani przez Kizilova mężczyźni między 40. a 85 rokiem życia, jednoznacznie potwierdzili, że preparat DO około 4-8 tve. regularnego stosowania:**

§ Przywraca libido i wydłuża czas w zwodzie średnio o 89%.

Zwiększa twardość i niezłomność członka o nawet 67% w stosunku do stanu wyjściowego.

§ Ich mocna **erekcja wydłużyła długość przeciętnego stosunku aż 4-krotnie**.

§ **8 na 10 przypadków mężczyzn wielokrotnie zwiększyło swoją częstotliwość współżycia**, w bardzo krótkim odstępie czasu.

Po odbyciu pełnego okresu kuracji, substancje czynne wywołały stałe **rozszerzenie naczyń krwionośnych o 30-35%**. Dzięki temu po 8-tyg regularnego zażywania preparatu, **mężczyźni odzyskiwali dawną sprawność seksualną już po 4 minutach** od każdego kolejnego zażycia, a **ich prącie zwiększyło rozmiar od 3 do 8 cm** w porównaniu do wcześniejszych stosunków.

Dalsze spektrum badań wykazało, że w niektórych przypadkach **rozrost prostaty został trwale wyregulowany i zreduko-**

wany o 57%. Co więcej, w pojedynczych przypadkach preparat zwiększył apetyt na seks nawet o 72%! Dzięki biomolekułom biorący udział w testach **mężczyźni (7/10 przypadków), całkowicie pozbyli się wszelkich problemów z erekcją w zaledwie 8-tyg.**, bez konieczności późniejszego ponawiania kuracji. Najcięższym przypadkom zajęło to pełne trzy miesiące.*

O opinie zapytaliśmy cenionego rosyjskiego eksperta ds. Urologii. Antoniego Rapacza: **Sekret tkwi w molekułach, które transportują m.in. fitotestosteron (naturalną viagrę), czyli składnik działający identycznie, jak te zawarte w jadzie czarnej wdowy. Przedłużają one młodzieńczą sprawność na lata, a co więcej, opóźniają proces starzenia układu rozrodczego aż 4-krotnie.** W rezultacie organizm ponownie pracuje na najwyższych obrotach, automatycznie likwidując problemy nie tylko związane ze słabym wzwodem, czy brakiem chęci na seks, ale i oddawaniem moczu, spowodowanym dysfunkcją prostaty.

W najcięższych przypadkach wieloletniego braku erekcji, przy regularnej aplikacji biomolekuł, naprawia się mechanizm jej uzyskiwania. Wykształcenie pamięci mięśni gładkich prącia pozwala na natychmiastową erekcję już po 15 sekundach od ich zażycia.

Co ważne, na skuteczność preparatu nie wpływają negatywnie wiek, schorzenia, jak i stosowane leki. Nie wywołuje on skutków ubocznych, a jego zażywanie w żaden sposób **nie koliduje ze stosowanymi lekami, nie wywołuje też erekcji sztucznie**. Molekuły działają na poziomie komórkowym, wzmacniają i rozszerzają światła zwięzonych na skutek zmian miażdżycowych naczyń krwionośnych. Zwiększa to aż 3-krotnie swobodny napływ krwi tętniczej do prącia, którego zaburzenia są główną przyczyną problemów z erekcją. **To właśnie dzięki wykształceniu nowej pamięci mięśniowej, proces ten zostaje zażegnany i nie wymaga w przyszłości ponawiania kuracji.**

Pan Andrzej K. z Bud jako jeden z pierwszych może pochwalić się swoimi

Ni fty mw m
sił# jak w Fmiril
Po 60-tce byłem już seksualnym inwalidą, zacząłem obawiać się oswój związek. Ze względu na wieńcówkę i inne problemy zdrowotne nie mogłem korzystać z aptecznych preparatów. Lekarz polecił mi naturalne tab. biostymulacyjne. Mówił, że mają nawet 98% skuteczności, no i faktycznie. Przez powiększoną prostatę problemy zaczęły narastać. Nie miałem wyjścia, spróbowałem 60 tab. i... Znowu odzyskałem dawną moc, mam chyba nieco większy rozmiar, a chce mi się czasami bardziej niż, gdy byłem młody! 29 lat po ślubie z żoną przeżywamy drugą młodość. Jest ogień!
Andrzej K. (67 lat) z Bud

*Podane efekty w przypadku niewielkiej dysfunkcji prostaty i spadku libido były osiągane już po 4-6 tyg. W przypadku całkowitego zaniku libido i/lub silnego przerostu prostaty – po 10-12 tyg. kuracji.

Ryszarda
Wojciechowska
r.wojcKchow5ka@prasa.gda.pl



Aktorzy

Nasi aktorzy nie raz już próbowali podbić Hollywood. Ale żaden z nich nie osiągnął statusu wielkiej gwiazdy. Są raczej jak meteory, który pojawiają się. I po chwili gasną. Ostatnio zrobiło się głośno o kolejnej szansie na sukces.

Rafał Zawierucha dostał angaż w filmie Quentina Tarantula „Once Upon a Time in Hollywood”. Zagra Romana Polańskiego. Wystąpi obok takich sław jak Leonardo di Caprio czy Brad Pitt. Balonik narodowej dumy zaczął pęcznieć po raz kolejny, a wraz nim pojawiły się pytania - czy to początek międzynarodowej kariery, czy może przyjemny epizod waktorskim CV?

Filmoznawca prof. Krzysztof Kornacki z pobłażaniem patrzy na to pompowanie balonika narodowej dumy. W końcu mamy się ostatnio z czego cieszyć, przyznaje. Bo polscy aktorzy rzeczywiście zostali dostrzeżeni. Nietylko Rafał Zawierucha, który ma zagrać u Tarantino. A Tomasz Kot był o włos od zagrania w „Bondzie”.

- W Ameryce jest wielu fantastycznych aktorów. Amerykanie nie mają więc powodu, aby szukać ich u nas. Chyba że których z tamtejszych reżyserów obejrzy film polskiego reżysera. I dojrzy w nim jakąś zjawiskową, charyzmatyczną osobowość. Myślę, że tak było w przypadku Tomasza Kota.

Danny Boyle, który miał reżyserować kolejnego „Bond’a” wypatrzył Kota w „Zimnej wojnie”. Zachwycił się jego talentem tak bardzo, że wszedł nawet w spór z producentami oraz z Danielem Craigiem, chcąc gomic w swoim filmie.

Tym razem się nie udało. Ale na przykładzie Kota najlepiej widać, w jaki sposób polski aktor może liczyć na zaistnienie w świecie kinahollywoodzkiego. Trzeba świetnie zagrać u reżysera, którego filmy są znane za granicą.

- Tomasz Kot miał szczęście, trafiając na Pawła Pawlikowskiego, który najpierw sam wszedł nate wielkie, filmowe salony, a potem pociągnął za sobą aktorów - tłumaczy filmoznawca. I dodaje: - Ale są też pewne ograniczenia w przypadku polskich aktorów. Akcent trudno „wygumkować”. Dlatego nasi aktorzy skazywani są w Hollywood na role charakterystyczne i niewielkie; na granie ludzi ze wschodniej Europy, najczęściej Rosjan. Tak jak to było w przypadku Daniela Olbrychskiego, który zagrał u boku Angeliny Jolie w filmie „Salt”.

Pola Negri, czyli Apolonia Chałupiec, która jako polska aktorka zrobiła w Hollywood prawdziwą karierę, miała ła-

twiej. Bo zaczynała jeszcze w filmie niemym.

- Ale proszę zobaczyć, jak skończyła. Kiedy nastała era kina dźwiękowego, zaczęły się jej problemy. Bo w jej przypadku nie tylko akcent był przeszkodą, ale też chropowaty głos. Inagle czar prysł.

Są tacy, którzy Joannę Kulig nazywają polską aktorką eksportową. Zanim jednak zagrała w „Zimnej wojnie”, to wcześniej Paweł Pawlikowski obsadził ją w swojej zachodniej produkcji „Kobieta z piątej dzielnicy”, u boku Ethana Hawke i Kristin Scott Thomas.

Aktorka tak to wspomina: - Słyszając, że mam grać z Ethanem Hawke i Kristin Scott Thomas, padłam z wrażenia. Będąc w szkole teatralnej, czasami myślałam, jakby to było zagrać w obcym języku. Próbowałam dla zabawy budować po angielsku zdania do wyimaginowanej roli. Ale wtedy nawet przez moment nie myślałam, że mi się kiedyś to naprawdę zdarzy.

Aktorka zagrała też w amerykańskim filmie fantasy „Hansel i Gretel”: Łowcy czarownic. - Mój mąż nagrał mi demo, żeby wysłać producentom. Uczylałam się tekstu po angielsku. Miałam na to trzy dni, a tekstu było niemało. Na lepialiśmy kartki w całym mieszkaniu, żebyśmy mogły zapamiętać. Koledzy miteż pomagali. Jeden

Zawierucha w Hollywood, czyli jak nasi grają za granicą



Rafał Zawierucha urodził się w Krakowie, dorastał w Kielcach, a aktorem został w Warszawie

z aktorów pozwolił sobie przykleić kartkę z fragmentem tekstu na czoło - opowiada.

Zagrała w tym filmie jedną z czarownic. Ale na sformułowanie: nasza aktorka eksportowa, krzywi się, mówiąc, żeto brzmi jak... towareksportowy.

„Zimna wojna” tylko dobry start w tamten świat potwierdza. Na festiwalu w Cannes zachwytem nadgrą Kulig nie było końca. Julianne Moore wyraziła swój zachwyt jej grą publicznie. Jest więc nadzieja, że może to będzie nasza Marion Cotillard? Bo Francuzka też zaczynała od grania w swoim kraju, a potem stała się gwiazdą produkcji hollywoodzkiej.

Izabela Scorupco też kiedyś była przed taką szansą.

To, czego nie udało się Tomaszowi Kotowi, udało się właśnie jej. Zagrała w filmie „Golden Eye”, czyli w jednym z „Bondów”. I była to główna, kobieca rola. Wtedy Bondem był jeszcze Pierce Brosnan. Ale potem Izabela Scorupco nie powtórzyła już tego sukcesu.

Zresztą to nie był pierwszy, polski akcent w „Bondzie”. Mało już kto pamięta, że w drugim filmie z tej serii, czyli w „Pozdrowieniach z Rosji”, u boku Seana Connery zagrał Władysław Sheybal, a właściwie Wladek Sheybal.

Aktor zaczynał karierę od roli w filmie „Kanał” Andrzeja Wajdy. Pod koniec lat 50. wyjechał z Polski do Wielkiej Brytanii, bez znajomości języka

angielskiego. Tam dopiero zaczął sięgo uczyć. A potem wrócił do aktorstwa. W „Bondzie” zagrał mistrz szachowy. Potem naswoim koncercie jeszcze kilka ról głównie czarnych charakterów w amerykańskich i angielskich produkcjach. Można więc powiedzieć, że Wladek Sheybal przebił się w Hollywood. A na pewno miał swoje pięć minut.

Podobnie jak Joanna Pacuła, która w latach 80. zaczynała w Ameryce aktorskie życie od nowa. I dzięki pracowitości i uporowi zagrała w kilku dużych produkcjach m.in. w „Ucieczce z Sobiboru” z Rutgerem Hauerem czy w thrillerze „Wirus” u boku Jamie Lee Curtis, Williama Baldwin i Donalda Sutherlanda.

Może jej kariera rozwinęłaby się mocniej, gdyby nie to, że za namową męża nie zgadzała się na granie w scenach erotycznych. I zrezygnowała z udziału w takich produkcjach jak „Nagi instynkt”.

Z wielkim trudem przebiła się w Ameryce inna polska aktorka - Elżbieta Czyżewska. Z Polski wyjechała jako gwiazda. Jednak trudno jej było się odnaleźć - coprawda w teatrze zagrała u boku młodziutkiej jeszcze Meryl Streep, a z ról serialowych zapadła w pamięć jej seksuołożka w „Seksie w wielkim mieście”. Ale jednak Czyżewska na amerykańskiej ziemi nie rozbrzysła.

Swoje pięć minut w Stanach

Zjednoczonych miała inną polską aktorka Małgorzata Zajączkowska. Mieszkając w Ameryce, zagrała m.in. w głośnym filmie Paula Mazursky’ego „Wrogowie” z Ronem Silverem, Leną Olin i Anielicą Houston. Aktorka przyznaje, że obsadzenie jej w tym filmie to był raczej fuks. - Reżyser Paul Mazursky potrzebował aktorki ze wschodnim akcentem. Igdyby nie ten akcent rola poszłaby pewnie w ręce Michelle Pfeiffer - wspomina.

I przypomina, że kiedy Woody Allen zobaczył ją w tym filmie, tak się zachwycił, że w komedii kryminalnej „Strzały na Broadwayu” dopisał dla niej rolę Liili. Zagrała więc także u boku Johna Cusacka. Po latach wróciła do Polski i tu uprawia dalej zawód.

Beata Poźniak też od lat mieszka w Ameryce. Jest żoną znanego aktora Jeffa Danielsa. W połowie lat 80. wyjechała do Stanów na wakacje i została.

Zacząła od grania na Broadwayu. - Amerykanie nauczyli mnie, że trzeba marzyć. Nawet o tym, co się wydaje nieprawdopodobne. A w tamtych czasach marzenie Polki o graniu w Ameryce tym mniej więcej było, czymś mało prawdopodobnym.

Najbardziej spektakularną rolę zagrała w filmie „JFK” Olivera Stone’a.

Chciała zagrać Marinę Oswald (żonę Lee Oswalda, domniemanego zabójcy prezydenta Kennedyego). Napisała list do reżysera i wysłała go ze swoim zdjęciem i zdjęciem Mariny Oswald, pisząc, że jest między nimi podobieństwo i prosząc o zdjęcie próbne. Została zaproszona, potem dostała rolę.

Z nadzieją obserwowaliśmy też karierę Alicji Bachledy-Curuś. Ale przypomina ona meteor, który przeleciał... zniknął. Pojawiła się w filmie „Ondine” u boku wielkiej gwiazdy Colina Farelle. Romans aktorów przyciemnił sam film. Ale potem kariera Bachledy-Curuś przygasła.

Zdaniem filmoznawcy Krzysztofa Kornackiego, to powa grupa polskich aktorów grywa poza granicami kraju często. Jednak głównie w kinie artystycznym, niszowym.

- I dobrze, że grają. Że europejscy reżyserzy stawiają na nich. Ale myślę, że gdzieś w głębi serca marzy nam się taka jedna gwiazda filmowa, która będzie przykuwać uwagę publiczności nacałym świecie, aktor, który rozpała masową wyobraźnię, ikona popkultury... ©

REKLAMA

008569770

WIELKI KONKURS FILMOWY

NIE ZMARNUJMY szansy. TEJ!

ZADANIE: Nakręć film

TEMAT: Współcześnie o Powstaniu Wielkopolskim

PULA NAGRÓD: 50 000 zł

Wz okazji 100-lecia POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Szczegóły na gloswielkopolski.pl/konkurs100

HONOROWY PATRONAT: MMS UKŁAD WIELKOPOLSKIEGO WIMPOISWES MAREK WOZNIAK

PARTNER STRATEGICZNY: SAMORZĄD WJCJEWOMIYA wTM aaeaQ

PARTNERZY: Wleikepdlsia

ORGANIZATOR: A&E i i & E AWETKI POLSKA PRESS POZNAN



wmimmiimm

Za bociany zimujące uważa się te, które pozostaną w Polsce po 15 września. Jednak jak się okazuje, zima im niestraszna. – Tu nie chodzi o mróz, tylko o pożywienie. Bociany są mięsożerne, polują na łąkach, które zimą przykrywa śnieg. Często odbieram zgłoszenia od ludzi bojących się, że bocian zamarnie. Tak się raczej nie stanie, potrafią zachowywać ciepło, np. ogrzewając nogi tułowiem, na zmianę. W naszym schronisku bociany zimą nie są przenoszone w inne miejsce, śnieg im nie przeszkadza. Trzeba je tylko dokarmiać – tłumaczy Kamil Piwowarczyk. Karmi ptaki 2,3 razy dziennie, niezależnie od pory roku. Bociany z nietypowego ośrodka można obserwować na żywo za pośrednictwem kamery, wystarczy odwiedzić stronę szansadlabociana.com

G
S
@
S
i
o

Bociany są mięsożerne. Zimą nie przeszkadza im tak bardzo temperatura, co brak pożywienia

19-lletni Kamil prowadzi ośrodek rehabilitacji bocianów

Szczęśliwy chłopak i jego bociany

Aima Pawelczyk

a.pawelczyk@kurierlubelski.pl



Ludzie i przyroda

Kozubszczyzna pod Lublinem. Nietypowy widok: zapłotem, zamiast kurczy kaczek, spacerują po podwórku stada bocianów. – W tym roku były 32 bociany, 26 osobników udało się wyleczyć. Na stałe w moim ośrodku rehabilitacji mieszka 18 ptaków, w tym 6 trwale kalekich – mówi 19-lletni Kamil Piwowarczyk. O bocianach wie wszystko. – Zdarza się, że odbieram piętnaście zgłoszeń dziennie. Ludzie pytają, co zrobić z rannym bocianem. Są też inne sytuacje, jak np. ostatnia interwencja. Pojechałem po bociana, który spacerował obok ulicy, potem poszedł na parking pod marketem. Szukał kontaktu z człowiekiem. Bocian wychowany wśród ludzi czuje się bardziej człowiekiem niż bocianem, przez co stwarza dla siebie zagrożenie. Musimy wtedy złapać takiego osobnika i nauczyć go, jak być prawdziwym bocianem – tłumaczy Kamil.

W Ośrodku Rehabilitacji Bocianów ptaki mają naturalne warunki, gniazda na wysoko

położonych punktach, jak i niżej, dla ptaków, które nie mogą wlecieć w powietrze. Zaczęło się od rodzinnych spacerów do pobliskiego gniazda bocianów. Dziecięcą fascynację podsycał kaleki bocian, którym się zajął razem z rodzicami. – Z czasem bocianów zaczęło być coraz więcej – opowiada. Główną przyczyną kontuzji tych ptaków są słupy energetyczne. Kamil postanowił działać. – Gdy jako 16-latek szedłem na rozmowę do urzędu gminy czy czekałem w kolejce do prezesa PGE Dystrybucja, widziałem zdziwienie. Czasem nie traktowano mnie poważnie i zbywano. Ale rozmowy w końcu przynosiły efekt – opowiada.

Rok temu założył Stowarzyszenie Szansa dla Bociana. Uczeń Technikum Leśnego w Lublinie godzi opiekę nad bocianami z obowiązkami szkolnymi.

– Nauczyciele są wyrozumiali, częstodopytują o ptaki – śmieje się Kamil. ©C

REKLAMA

007998622

Vigor TAXI 5.8422700
607 271 717
591 96-25
Najtańsze taxi w Świdnicy

REKLAMA



GDPM
Grupa Doradcza Prawno-Medyczna

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ, BĄDŹ MĄDRY PO SZKODZIE!

Z 18-letniego doświadczenia Grupy Doradczej Prawno-Medycznej wynika, że poszkodowani często nie wiedzą, czego i od kogo mogą żądać po wypadku, w którym doszło do uszkodzenia ciała lub śmierci osoby bliskiej.

W obliczu kosztownego leczenia, rehabilitacji czy utraty zarobków, poszkodowani często zadowalają się proponowaną przez ubezpieczyciela kwotą odszkodowania, podpisując także niekorzystne umowy.

Masz prawo znać swoje prawa

W sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie poszkodowanym pomagają doradcy odszkodowawczy.

– Często są przypadki, że odszkodowania wypłacone przez ubezpieczycieli (zwane „bezsportnymi”) znacząco odbiegają od kwot, które poszkodowani mogliby pozyskać, znając swoje prawa i procedury. Będąc grupą doradców, pomagamy zarówno w sprawach, które są już w toku, jak również w tych, które prowadzimy od samego początku – stwierdza Tomasz Rosa, dyrektor GDPM.

Szkodę trzeba udowodnić

Dzięki współpracy z zespołem lekarzy z Centrum Niezależnego Orzecznictwa i Usług Medycznych, GDPM pozyskuje ekspertyzy medyczne, przydatne przy miarkowaniu roszczeń odszkodowawczych.

– Właśnie dzięki opinii medycznej z CNOiUM, poszkodowana w wypadku drogowym, którą GDPM reprezentowała przed sądem, zamiast proponowanej jej przez ubezpieczyciela kwoty 1,5 tys. zł, otrzymała 45 tys. zł zadośćuczynienia – dodaje T. Rosa.

Jeżeli po zadośćuczynieniu, to tylko do sądu

Jak podaje Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, istnieje wyraźna tendencja do zaniżania wysokości zadośćuczynień przez ubezpieczycieli. IWS ustalił, że we wszystkich badanych sprawach, w których pozwany był ubezpieczyciel, sądy przyznawały kwoty wielokrotnie wyższe, niż świadczenia wypłacone przez ubezpieczycieli. Były też przypadki nieetycznego zachowania się ubezpieczycieli, polegające na uzależnieniu wypłaty zaniżonego zadośćuczynienia od podpisania umowy zawierającej zrzeczenie się roszczeń.

Reprezentant ds. Odszkodowań

GDPM współpracuje z grupą Reprezentantów ds. Odszkodowań, którzy działają elastycznie, niezależnie od miejsca i czasu, są wszędzie tam, gdzie jest potrzebna pomoc.

– To ludzie wykonujący na co dzień różne zawody, którzy wyrażają autentyczną chęć niesienia pomocy osobom poszkodowanym. Szanują prawa klientów

i przestrzegają zasad uczciwej konkurencji. Dlatego nie tolerują korupcji, manipulacji, ani innych nieuczciwych praktyk – potwierdza T. Rosa.

Przestępstwo? Masz 20 lat na dochodzenie roszczeń!

Roszczenia o naprawienie szkody ulegają przedawnieniu dopiero po upływie 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na moment dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej.

Nieszczęśliwa ugoda

Elementem ugody są ustępstwa każdej ze stron. Zawarcie ugody wraz ze zrzeczeniem się roszczeń zamyka drogę do dochodzenia dalszych świadczeń odszkodowawczych. Ugoda nie jest jedynym ze środków do uzyskania należnego odszkodowania lub zadośćuczynienia, ostateczną treść ugody można wypracować i zawrzeć aż do zamknięcia rozprawy sądowej i wydania wyroku.

W pewnych sytuacjach możliwe jest wzruszenie ugody, która zawarta została np. pod wpływem błędu lub w złej wierze. Ocenę to może doświadczyć doradca odszkodowawczy.

Na co mogą liczyć poszkodowani w wypadkach i ich najbliżsi?

Osoba ranna w wypadku ma prawo m.in. do:

- zadośćuczynienia za krzywdę,
- zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji, opieki (także sprawowanej przez osoby najbliższe), kosztów transportu, utraconych zarobków, kosztów przygotowania do zawodu, adaptacji mieszkania,
- renty tytułem utraconych zarobków lub zwiększonych potrzeb.

Jeżeli poszkodowany stracił osobę mu bliską, ma prawo m.in. do:

- zadośćuczynienia,
- stosownego odszkodowania,
- zwrotu kosztów pogrzebu,
- renty.

Jeżeli doszło do ciężkiego uszkodzenia ciała, bliscy osoby rannej mają prawo do:

- zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych.

Grupa Doradcza Prawno-Medyczna
80-210 Gdańsk, al. Zwycięstwa 48
tel.: 58 303 46 38; 801 120 020
gdpm@gdpm.pl
www.gdpm.pl

Budżetowy luksus, podróżnicy radzą jak zwiedzać świat, niewiele płacąc

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Od kilku lat podróżniczki, czyli tzw. vlogi, na Youtube mnożą się jak króliki. Wśród nich znaleźć można wkg pod nazwą Budżetowy Luksus, który razem ze swoją dziewczyną Anitą stworzył Rafał Wiśniewski ze Słupska. W ciągu kilku lat odwiedzili już ponad 20 krajów, a swoje wrażenia, spostrzeżenia i porady zamieszczają właśnie na własnym vlogu.

Rafał Wiśniewski urodził się i wychował w Słupsku.

- Uczyłem się na Akademii Pomorskiej, gdzie studiowałem Bezpieczeństwo Narodowe. Wyjechałem z miasta w 2011 roku do Gdyni na studia magisterskie - opowiada Rafał.

Obecnie nie planuje powrotu na stałe do rodzinnego miasta, ale nadal uwielbia je odwiedzać.

- Dłammie Słupsk ciągle jest przepiękny, choć miasto wydaje mi się niedocenione. Dlatego staram się promować je swoimi filmami na moim kanale. Poza tym pokazuję, że zwiedzanie nie musi oznaczać nawet wyjazdu poza własne miasto - tłumaczy.

Podróżowanie nie musi być drogie

Nie ukrywa, że od wczesnej młodości bardzo chciał połączyć swoją chęć podróżowania z bardzo małym budżetem.

- Niestety pozwalało mi to jedynie na krótkie, niezbyt dalekie wyjazdy - dodaje.

Zawsze jednak marzył, by zwiedzać cały świat. Dlatego wyemigrował i obecnie zwiedza Wielką Brytanię.

- Jest to bardzo różnicowany kraj z niezwykle ciekawym dziedzictwem kulturowym. Dodatkowo przebywanie w anglojęzycznym kraju pozwala na lepsze posługiwanie się językiem wszędzie na świecie. Niewątpliwym atutem Anglii jest również możliwość szybkiego uzyskania niezależności finansowej, a moim jedynym ograniczeniem w spełnianiu marzeń jest obecnie głównie długość urlopu - śmieje się.

Najpierw pojechał do Holandii

Fascynacja światem i podróżami towarzyszyła mu od dawna. Zawsze starał się pojechać jak najdalej i jak najta-



Chłopiec zapalający świeczkę na Diwali. To hinduistyczne święto światła, obchodzone przez kilka dni każdego roku w Indiach

niej. Jego pierwszą samodzielną organizowaną i jednocześnie najtańszą wyprawą był wyjazd do Eindhoven, miasta w południowej Holandii, w prowincji Brabancja Północna, położonego nad rzeką Dommel.

- Zalot zapłaciłem tylko kosztówkę! - chwali się Rafał.

Już na studiach zwiedził Amsterdam i Paryż, korzystając z tanich przejazdów nocnych.

- To była duża oszczędność na noclegach - podkreśla.

Natomiast najtańszy lot międzykontynentalny, z Chin do Londynu, kosztował go 45 euro. - Jak widać moim sekretem jest wyszukiwanie jak najtańszych lotów, bo to one są zwykle największym kosztem całej wyprawy. Co donoclegów to z wiekiem wygoda stała się największą przeszkodą. Dlatego Budżetowy Luksus to łączenie budżetowej wyprawy z komfortem hotelowym, a niejednokrotnie nawet luksusom. Przykładem może być pokój na 28. piętrze z przepięknym widokiem na Bangkok i z basenem na piętrze! Zapłaciliśmy za niego tylko 100 zł - ponownie chwali się Rafał.

Trzeba wysilić się organizacyjnie

Kluczem do taniego podróżowania według Rafała jest samodzielna organizacja całego wyjazdu.

- Wielokrotnie przed wyjazdem do nowego miejsca spędzamy długie godziny na wyszukiwaniu informacji najróżniejszego typu: jak poruszać się po państwie, gdzie spać, czego spróbować, co zobaczyć. Wymaga to poświęcenia każdej wolnej chwili i dużego samozaparcia, gdyż pracując na etacie tego czasu nie ma zbyt wiele. Jednakże zaskakującym jest, ile można w ten sposób oszczędzić! I ile więcej zobaczyć za zaoszczędzone pieniądze. W szczególności, że wszystko finansujemy sami - mówi Rafał.

Trzeba jednak pamiętać, że organizacja na własną rękę nie jest dla wszystkich, bo wtedy każda nieprzewidziana sytuacja i wszystkie komplikacje musimy rozwiązać sami.

- Czasem powoduje to, że wyjazd niedo końca idzie zgodnie z planem. To właśnie miało miejsce w przypadku mojej pierwszej podróży do Eindhoven, bo okazało się, że wystąpiły problemy ze startem, a opóźniony lot i mgła spowo-

Naszym wspólnym marzeniem jest przenieść się na dłużej gdzieś do Azji Południowo-Wschodniej



Platynowe wzgórza Dominikany. Swoimi wrażeniami podróżnicy dzielą się z internautami na Youtube

dowały, że w samym mieście byłem nieco ponad godzinę z planowanych ośmiu - zdradza Rafał.

Komplikacje mogą się pojawić także w najmniej oczekiwanym momencie.

- Podczas naszej pierwszej wspólnej podróży dowiedzieliśmy się już na lotnisku, że nasz bilet powrotny jest jak kot Schrödingera - jednocześnie ważny i nieważny. Okazało się, że przewoźnik nie zaktualizował naszych biletów po zmianie harmonogramu lotów. Oczywiście

wszystko zakończyło się pozytywnie, jednakże zawsze trzeba być przygotowanym, że coś może pójść nie tak - dodaje Rafał.

Wkg funkcjonuje od 2016 roku

Vlog, Budżetowy Luksus, narodził się w 2016 roku, gdy narodził się pomysł udokumentowania pierwszego dalekiego wyjazdu Rafała i jego dziewczyny do fascynującej wiele osób z Zachodu Tajlandii i Malezji. Wschód jest także fascynujący dla nich.

- Chcieliśmy utrwalić to nie tylko za pomocą zdjęć, ale także filmów. Naszym celem było pokazanie innym, co zobaczyliśmy i stworzenie również pamiątki dla siebie - tłumaczy Rafał.

Z czasem tworzenie vloga wyewoluowało w pełnowartościowe krótkie filmy z każdego miejsca, do którego jadą.

- Organizacja wyjazdów na własną rękę bardzo pomaga, bo jedziemy już przygotowani z szerokim zakresem wiedzy o danym miejscu i jego atrakcjach. Staramy się pokazać zarówno turystyczne atrakcje, które każdy wybiera, tak zwane „must see” miejsca, jak również ukryte perełki, o których istnieniu wiedzą zwykle tylko mieszkańcy - charakteryzuje swój vlog.

Na ich kanale czasem pojawiają się mini przewodniki, poradniki i wszystko, co uznają za ciekawe. Na przykład takie porady jak nie zbankrutować będąc na Dominikanie lub co zobaczyć w Pradze, obierając szlak pracami Davida Černego.

- Vlog pomaga mi w motywacji i wyszukiwaniu właśnie tych nieoczywistych miejsc. Jest to również pozytywny „kopniak” do dalszego dokumentowania wypraw. Przez dwa lata funkcjonowania kanału zgromadziliśmy wokół siebie wspaniałą społeczność, która nieustannie nas wspiera i ogląda - łącznie przez milion minut! A dopiero początek! - zapowiada Rafał.

Anita uwielbia planować

Podróżują zawsze w parze. Anita, jego dziewczyna, pochodzi z Wielkopolski, tam też studiowała logistykę. Dalej uwielbia planować. Wyjazdy i podróże pozwalają jej realizować nieustannie przez cały rok.

- Długo nie była pasjonatem zwiedzania, a teraz myśli, że zwyczajnie nikt jej wcześniej nie pokazał, że tak można żyć.

- Teraz jej głód poznania świata jest tak wielki, o ile nie większy, jak mój - uważa Rafał.

W październiku Rafał i Anita polecą do Iranu.

- Jesteśmy niezwykle ciekawi tego niedo końca odkrytego i otwartego kraju. Dużo słyszeliśmy o cudach, które możemy zobaczyć, spróbować, będąc tam na miejscu. A gościnność Irańczyków urosła już do miana legendy! W przyszłym roku Vietnam, a co dalej... Zobaczymy! - mówi - jak zwykle zadowolony - Rafał.

Więcej na Youtube: Budżetowy Luksus - vlogi z podróży

Rafał Fronia: Umierałem siedem razy

Maria Mazurek
m.mazurek@gk.pl



Himalaizm

Rozmowa z Rafałem Fronią, himalaistą, uczestnikiem ostatniej polskiej zimowej wyprawy na K2

Czy pan jest wariatem?

Nie. Tam, w górach, jestem tchórzem. A że wszystkich nurków, himalaistów, paralotniarzy uważa się za wariatów? Oglądała pani „Lot nad kukułczym gniazdem”? Tam w domu obłąkańców zamknięto całkowicie zdrowego faceta. W pewnym sensie podobnie jest z nami.

Za co kocha pan góry?

Z człowieka wychodzi tam prawda. Na dole wszyscy gramy. Totaki życiowy teatr: chcemy dobrze wyglądać, podliczać sierszefowi, podobać się innym. A w górach trzeba wszystkie temaski zdjąć.

Czyli to w górze jest prawdziwe życie?

Kiedyś się nad tym zastanawiałem... Czy jestem pielgrzymem i jeżdżę w góry poto, żeby ładować akumulatory, czy tułaczem bez domu?

Ido czego pan doszedł?

Że chyba jestem hybrydą: będąc tutaj, tęsknię za górami, ale gdy się zjawiam w górach, zaraz tęsknię za domem. Cieszę się, że ani z tułaczki, ani z domu nie muszę rezygnować. Tu, na dole, jestem przecież mężem, ojcem, szefem firmy.

Żona nie mówi: zostaw to?

Moja żona nie walczy z górami. Wie, że wracam lepszy.

Co tam się zmieniło?

Hierarchia wartości. Problemy, którymi się niepotrzebnie zamartwiamy na dole - że ratę trzeba spłacić, że termin w pracy goni - nagle stają się małe. Życie w górach jest bardzo proste. Jak jest ci zimno, zakładasz czapkę. Jak jesteś głodny, jesz. To porządkuje umysł. Po powrocie wsadzamy do odpowiednich szuflad to, co ważne, a co nieważne - zakupujemy.

Co w górach jest najbardziej dolegliwe?

Dla mnie - noc w wysokich obozach, na 7, 8 tys. Leżymy w namiotach, boli nas głowa, jesteśmy zmęczeni, brudni, lepiemy się. W namiocie zawsze pada śnieg - gotując, chuchając, powodujemy, że wszystko jest zasznione, a ten szron



Rafał Fronia napisał książkę „Anatomia Góry” wydaną niedawno przez wydawnictwo SQN

spada nam na głowy. Co się pani tak krzywi?

Wyobraziłam sobie siebie na ośmiu tysiącach.

My, faceci, robimy to do butelki, na leżąc, odwracając się na drugi bok albo kłękając (bo miejsca w takim namiocie nie ma). Jest jeden „moczowy”, który wylewa to za namiot, w jednym miejscu, bo z innego bierzemy śnieg do gotowania. W przypadku dziewczyn operacja jest bardziej skomplikowana. Ale tam, w górach, jest inna wrażliwość na fizjologię.

Co jecie?

W bazie jest kucharz. Wyżej gotujemy sami, na ogół żywność liofilizowaną, czyli wysuszoną. Ale mnie tonie smakuję. Na Lhotse, jak wyszedłem powyżej obozu drugiego, postanowiłem, że już nie jem. I przez cztery dni nie jadłem.

Jak można wytrzymać cztery dni wysiłku bez jedzenia?

Po tym, jak Urubko sam postanowił zdobywać K2, byliśmy na niego wściekli. W pewnym sensie przywłaszczmy sobie naszą pracę

Organizm ludzki tonie silnik o określonej mocy. Co się działo z Elizabeth Revol na Nanga Parbat? Powinna od kilku dni żyć, a uparła się, że będzie żyła. I udało się.

To przez akcję ratunkową po Revolnie udało się wam zdobyć K2?

Nie.

To co poszło nie tak? Zachowanie Denisa Urubki, który się odłączył od reszty i sam wyruszył na szczyt, bo dla niego zima w górze dokończyła się wraz z lutym? Byliście na niego wściekli?

Oczywiście, że tak. W pewnym sensie przywłaszczmy sobie naszą pracę. Pojechaliśmy tam, bokałdy z nas miał szansę wejść na szczyt. Wielicki planował atak na początku marca. A Denis w pewnym momencie stwierdził: nie chcę iść na szczyt w lutym, to ja idę sam. I poszedł, areszt wyprawy musiała go zabezpieczyć. Potem, jak zszedł, kolejne okno pogodowe już nie nastąpiło.

Pan pisze o nim, że to doktor Jekyll i pan Hyde.

Bo Denis przez całą wyprawę był cichy, skromny, spokojny. Gdy czekałem ze złamaną ręką na śmigłowiec, który nie mógł przylecieć, on zaproponował, że zejdzie ze mną.

W bazie nigdy się nie wdawał w konflikty. Ale jednocześnie był niezwykle zdeterminowany, by zdobyć tę górę. I wiepani co? To tacy ludzie odnoszą sukces. Tacy, którzy jak żona mówi „ty już nie jedziesz w góry”, odpowiadają „dziękuję, ty już nie jesteś moją żoną”. Tacy, którzy jeśli kierownik im mówi „nie idziesz na szczyt”, odpowiadają „dziękuję, ty już nie jesteś moim kierownikiem”.

Chciałam zapytać o echa tej wyprawy. No bo siedziacie na tej górze dwa miesiące, cała Polska śledzi to live, jest medialny show, po czym wracacie trochę na tarczy...

Nie trochę. Całkowicie.

Dokończę pytanie: poczym po kilkoimiesięcznej wyprawie, na którą sam zdobywał sponsorów. Jedzie z bratem i skreślonym przez niego chałupniczym zrodonem. przy okazji kogoś ratując. po czym ten Bargiel ekspresowo zdobywa K2 i jako pierwszy na świecie zjeżdża z niego na nartach. Brzydko zapytam: czy nie jest wam trochę wstyd?

Uważam, że robiliśmy to, co do nas należało. Topo pierwsze. Po drugie, Jędrzej Bargiel,

kompletnie niezainteresowany himalaizmem zimowym, powiedział w którymś wywiadzie, że K2 zimą będzie niezdobyte, dopóki nie zabiorą się za to profesjonaliści. Tobyl jawni przytyk do nas. Zrobiło mi się przykro, bo ja Jędrka lubię i cieszę się, że ten sukces przypadł jemu. Natomiast to, co się wydarzyło, jeśli chodzi o media, o szum wokół naszej wyprawy - to było poza nami. Nie reżyserowaliśmy tego, więc: tonam cholernie przeszkadzało.

Gdy wieki „tradycyjnych” himalaistów mówi zewalczycie w górze o każdym kroku, że zwykli śmiertelnicy nie mają pojęcia co tam przeżywać. Bargiel z niechęcią stwierdza: „Eee, to góry takie jak Tatry, tykowskie”.

Dobrze mówi. Też nie lubię tej martyrologii, robienia z nas cierpiętników. To naprawdę są góry dla każdego, oile oczywiście człowiek się przygotuje. Przestańcie nasuwać za nadludzi; jesteśmy normalnymi chłopakami, którzy robią to, co kochają. Czasem ktoś mnie pyta: jak wy w tej bazie wytrzymujecie 10 dni? A my tam siedzimy w kurteczkach, jest ciepło, miło, pali się piecyk, mamy herbatkę, książeczkę, a jak zgłodniejemy, to kucharz przyniesie nam jedzenie. Jaki to heroizm?

Jeszcze pantam pisze.

Piszę o emocjach, o tym, co się dzieje w mojej głowie. Też wiersze, opowiadania, bajki. Tomój sposób na umieranie chwili. Koledzy, z którymi byłem na K2, czytając moją książkę (a prawie cała powstała w górach), pewnie się teraz śmieją, że zidiociałem, że wierszuję. Bo jak wyjmowałem swój notatnik (czasem dopadało mnie to na lodowcu, czasem w namiocie), to chyba myśleli, że zapisuję tam fakty, że dwa jajka były na śniadanie i że wieje wiatr. Gdyby pani teraz poprosiła mnie, żeby napisać wiersz o jaskółce, nie potrafiłbym tego zrobić. Ale w górach dzieje się ze mną coś takiego, że mogę mówić wierszem.

Pan wierzy ponoć w swojego Anioła Stróża?

Uświadomiłem sobie istnienie jakiejś siły po wyprawie na Dhaulagiri w 2008 r. Z Justyną Szepieniec i Krzysiem Wielickim brnęliśmy tam w metrowym, świeżym puchu. Zauważyłem idealną kulę ze śniegu. Nie mogła się toczyć z góry, bo zostałaby ślad. Mówię: chyba Bóg ja tu położył. Szczytu nie zdobyliśmy, a po pół roku na tę górę wrócił Justyna. Tym razem szła z Piotrem Morawskim, który dosłownie umarł jej na kolanach. Po powrocie zadzwoniła do mnie: „Wiesz, Rafał, on zgk nał dokładnie w tym miejscu, w którym leżała ta śnieżna kula”. Liczyłem: już siedem razy nie umierałem, a było kruczo.

Na przykład?

Kiedyś w Himalajach poważnie się zatrąłem. Mój partner mówi: skąd ja ci tu, chłopie, znajduję lekarza? Ale wyszedł gdzieś na ścieżkę, którą akurat schodziła lekarka. Gdyby wyszedł tam pięć minut wcześniej lub później, pewnie bym umarł. Innym razem, nad zatoką Gwinejską (mam z przyjaciółmi takie stowarzyszenie: budujemy studnie w Afryce), wokół kostki określiła mi się zielona mamba, bardzo jadowity wąż. Miejscowi byli pewni, że zaraz umrę. Ale znów się udało. W Ekwadorze, akurat jak wchodziłem na wulkan Tungurahua, on wybuchnął. Ale wspinałem się w tym jednym miejscu, które - z racji specyficznego nachylenia krateru - było w tym momencie względnie bezpieczne. Gdybym był kilkadziesiąt metrów dalej, w którąkolwiek ze stron, dostałbym kawałkami lawy i by nas pozabijało. Więc tak, wierzę w Anioła Stróża. On jest u mnie zatrudniony dożywotnio. Oby... ©R

Chumik: kuzari matamata Milasa carak

AZONais 3ZSMVZANAVZYOD MBIMOIZO 3iNvzViMzoa

REKLAMA

058567205

Nieruchomości

MIESZKANIA-KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie Szczecin, Police bezpośrednio za gotówkę 533 007170

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POK. po remoncie, 691-027-523. GK

40M², komfortowe wynajmę kulturalnym, pracowitym. Słupsk, 59/842-95-05

40M², komfortowe wynajmę kulturalnym, pracującym. Słupsk, 59/842-95-05

KAWALERKA, tanio, 578-412-808.

ŁADNA duża kawalerka, Północ, Koszalin, 604-814-348.

ŁADNA kawalerka, 795-472-597 K-lin

DOMY - SPRZEDAM

DOMY nad morzem sprzedaż www.domynadwoda.pl, 607-478-747

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia magazyn 530m² z rampą Koszalin tel. 512-299-104

KOSZALIN hala 200m² z przeznaczeniem na warsztat lub magazyn tel. 662-038-298

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 570m centrum Połczyna Zdroju sprzedam tel. 512-299-104

GARAŻE

008235241

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY

Transport i montaż
ORATBS cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl



INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572 WWW.nienichomosci.slupsk.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne. Skup. 509-675-586, 508-245-450.

LOMBARDY

AUTO-LOMBARD, skup złota, RTV K-lin ul. Młyńska 63, 509-345-577.

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel. 889009001 NIEMICA

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

ABAKUS
dołącz do grona zadowolonych Klientów
TANIO I BEZPIECZNIE

Nie wydawaj na ogłoszenia
Nie trać swojego czasu
Dodaj swoją nieruchomość do
NASZEJ BAZY OFERT

(o b o k Z w i ą z k o w c a)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

3 pok. z wyposażeniem
Na Skarpie 193 000,-

2 pok. II p. rej. Skorskiego
168 000,- klucze w biurze

Zamiana 2 pok. IV p.
loggia Przylesie, ciepłociąg
na **2 pok. niższe piętro**



48 m² pok. II p. 152 000,-
osobna kuchnia-
niedaleko Ratusza

1 pokój z balkonem
rej. Ratajczaka
klucze w biurze 108 000,-

dom rej. Księżycowej
tylko 509 000,-

Kupujący bez prowizji
2 pok. tylko 146 000,-
Nasz Dom

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Zafira, 2001r., 600-914-147

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Absolutny Autoskup, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO Auto - Skup. Tel. 791-035-861.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług. Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy. Koszalin, Kupiecka 3.606-998-591. Naprawa.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

Pożyczki w domu Klienta! Dzwoni teraz tel. 22123 0000. RRSO 178%. Właścicielem marki jest Everest Finanse SJL

USŁUGI FINANSOWE

SZKOŁA tuż tuż tel. 511-030-295

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KURS niemieckiego w Koszalinie dla Opiekunek Seniorów. Po kursie gwarantowana praca w Niemczech i atrakcyjne wynagrodzenie. Kurs od podstaw, bez opłat Tel. 501357 022, Promedica24

JĘZYKI OBCE

NAWIAŻEMY współpracę z absolwentami filologii obcojęzycznych. Koszalin, 602-43-64-15, 94/346-33-15.

Praca

ZATRUDNIĘ

BRYGADZISTĘ usług porządkowych AZOTY - Police. TEL 664032479

BUDOWLAŃCÓW 503135643

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni: pielęgniarkę. Kom: 518-425-300.

DO pracy fizycznej młodego, wynagrodzenie na stanowisko: Brygadziści ekipy porządkowej - Koszalin, tel. 601808 947

DO sprzątania biur 724-001-777

DO układaniu polbruk, 513-418-761

ELEKTRYKA zatrudnię 509-892-879

FIRMA sprzątająca zatrudni osobę na stanowisko: Brygadziści ekipy sprzątającej - Koszalin, tel. 601808 947

FIRMA zatrudni: Osoby do ochrony. Zakładu produkcyjnego w Goleniów-kozienia, system ochrony 24/48, tel: 667-998-411, 605-998-146 (oferta zatrudnienia tymczasowego PERSONALA wpis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354)

GEODETĘ i pomiarowego zatrudnię. Słupsk, 791021529.

GERMANIA Care - opieka Niemcy 943424056, 509780868

HAKO Technology zatrudni asystentkę z j. niemieckim. Tel. 94 347 04 04. CV na praca@hakotech.pl

HAKO Technology zatrudni pracowników obsługi malarni proszkowej, również do przyuczenia. Tel. 94 347 04 04. CV na praca@hakotech.pl

HAKO Technology zatrudni specjalistę ds. kadry i płac. Wymagane doświadczenie. Tel. 94 347 04 04. CV na praca@hakotech.pl

KELNERKE/RA na stałe, 602133125 gk

KIEROWCA CIĘŻARÓWKI - Anglia. Tel. 609-758-032. www.imperial.org.pl

KIEROWCĘ na terenie szpitala Zdroje w Szczecinie. TEL 664032479

KIEROWCĘ, Słupsk, 729984609

KRAWCOWĄ, Koszalin 510-692-658.

KUCHARZ - Anglia/Irlandia. Tel. 609-758-032. www.imperial.org.pl

Kucharz, praca od zaraz NIEMCY Prerow, tel. 784 864 951

MAGAZYNIER-Anglia. Tel. 609-758-032. www.imperial.org.pl

MECHANIK - Anglia/Irlandia. Tel. 609-758-032. www.imperial.org.pl

OPERATORA koparko-ładowarki. Białogard, 505015362

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech. Ostatnie oferty pracy z bonusem 350 euro - tylko do 15 września! Tel. 509 892 644, Słupsk Promedica24

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. w Dziwogórze poszukuje Księgowego. Doświadczenie stanowiskowe min. 5 lat, znajomość Angielskiego lub Niemieckiego. Wykształcenie wyższe ekonomiczne lub rachunkowe. CV, LM z referencjami: katarzyna.szalek@pomerania.pl

POMOC ślusarza i sprzątaczkę, 502-117-941.

PRACA w Niemczech dla Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i ipobytu. Promedica24:505337777.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, murarzy, budowa na ul. Żytniej w Koszalinie, tel. 784-840-687.

Samodzielnych ogólnobudowłanców, stany surowe, 15-17 zł/ha .Słupsk, 785-960-104

SKLEP ODZIEŻOWY w Kołobrzegu poszukuje pracowników do obsługi. Pełny etat, umowa o pracę. 519079097

SPAWACZ - Irlandia Półn. Tel. 609-758-032. www.imperial.org.pl

SPRZĄTANIE dla Pań. Stawka: 14,70 zł - Koszalin, tel. 601808947

TERMOGAZ sp. z o.o. zatrudni operatora minikoparki oraz pracowników do budowy sieci i przyłączy gazowych. Wysokie wynagrodzenie, możliwość zdobycia uprawnień. Tel. 609-505-642

ZATRUDNIĘ budowlanców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel. 0049 15152371796.

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E do przewozu żywych zwierząt, transport krajowy i międzynarodowy, tel. 606-267-225.

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie międzynarodowym, kat C+E, umowa o pracę, 601-768-700.

ZLECĘ wykonanie dachu 100zł m² tel. 601-77-42-84

ZLECĘ wykonanie ścianek działowych z suporeksu Koszalin, ul. Żytnia tel. 784-840-687.

INNE

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech. Ostatnie oferty pracy z bonusem 350 euro - tylko do 15 września! Legalne zatrudnienie. Tel. 501357022, Promedica24

Zdrowie

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Brodawki, korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki. K-lin, 94/340-31-50:507-233-959.

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech - kurs języka od podstaw w Słupsku! Po kursie gwarantowana praca i atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 509 892 644, Promedica24

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech. Ostatnie oferty pracy z bonusem 350 euro - tylko do 15 września! Legalne zatrudnienie. Tel. 501357022, Promedica24

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpyt. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpyt. 511-323-367

DACHY- dekarstwo 94/3412184

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/3412184

SUCHE zabudowy 94/341 2184.

INSTALACYJNE

ELEKTRYK Koszalin, 721-401-501.

GAZOWE -urządzenia, naprawa/ wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów itp. S-k 782065673

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Turystyka

KRAJ - GÓRY

KARPACZ 495 zł, 603-591-169.

Zwierzęta

INNE

SOKOŁÓW skup bydła, 500-277-836

Matrymonialne

36-LATEK pozna kobietę, 604-660-404.

SAMOTNYCH poszukujących drugiej połówki na reszcie życia zapraszam do kontaktu z moim tradycyjnym, dyskretnym biurem tel 786-849-623 Panie wpisowe gratis.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811423.

PŁODY ROLNE

KUPIĘ peluszkę, łubin, wykę, gorczycę tel. 604250237

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYCZKI, jałówki sprzedam, 880416986

JAŁÓWKA Cielna, 516-030-863

KURKI odchowane 784 461566

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

SPRZEDAM prosiaki, 94/315-50-81.

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

DOJADĘ, Słupsk, 730089379

DOJRZAŁA 40-Sitka Słupsk 500362030

FAJNA Ewa Koszalin 516-603-622.

KASIA tel. 881-617-579

KOSZALIN, 531-600-712.

WIOŁA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

ŻANETA 461,693-771-552 Koszalin

REKLAMA

018497890

AGENCJA pracy MWTMC Sp. z o.o.
(certyfikat nr 5950)

Dobrze płatna praca w Niemczech dla:
HYDRAULIKÓW. ELEKTRYKÓW
SLUSARZY. SPAWACZY.
DEKARZY. STOLARZY. MALARZY
LAKIERNIKÓW. POMOCNIKÓW
Kontakt: filia **Koszalin ul. Adama Asnyka 5;**
V 531 242 72S. 606 588 00 55
szczecin@herzog.com.pl

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.ptwmmgk24.pl; nrwwgs24.pl

Prezes oddziału Pobka Press

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nalecz

Zastępcy

Vnora Husalim-Sobecka

Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy

Ewa Żelazko, tel. 500 324 240

Dyrektor drukarni

Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu

Robert Gromowski, tel. 94 3473512

Prenumerata, tel 94 3473517

Głos Koszaliński - www.gk24.pl

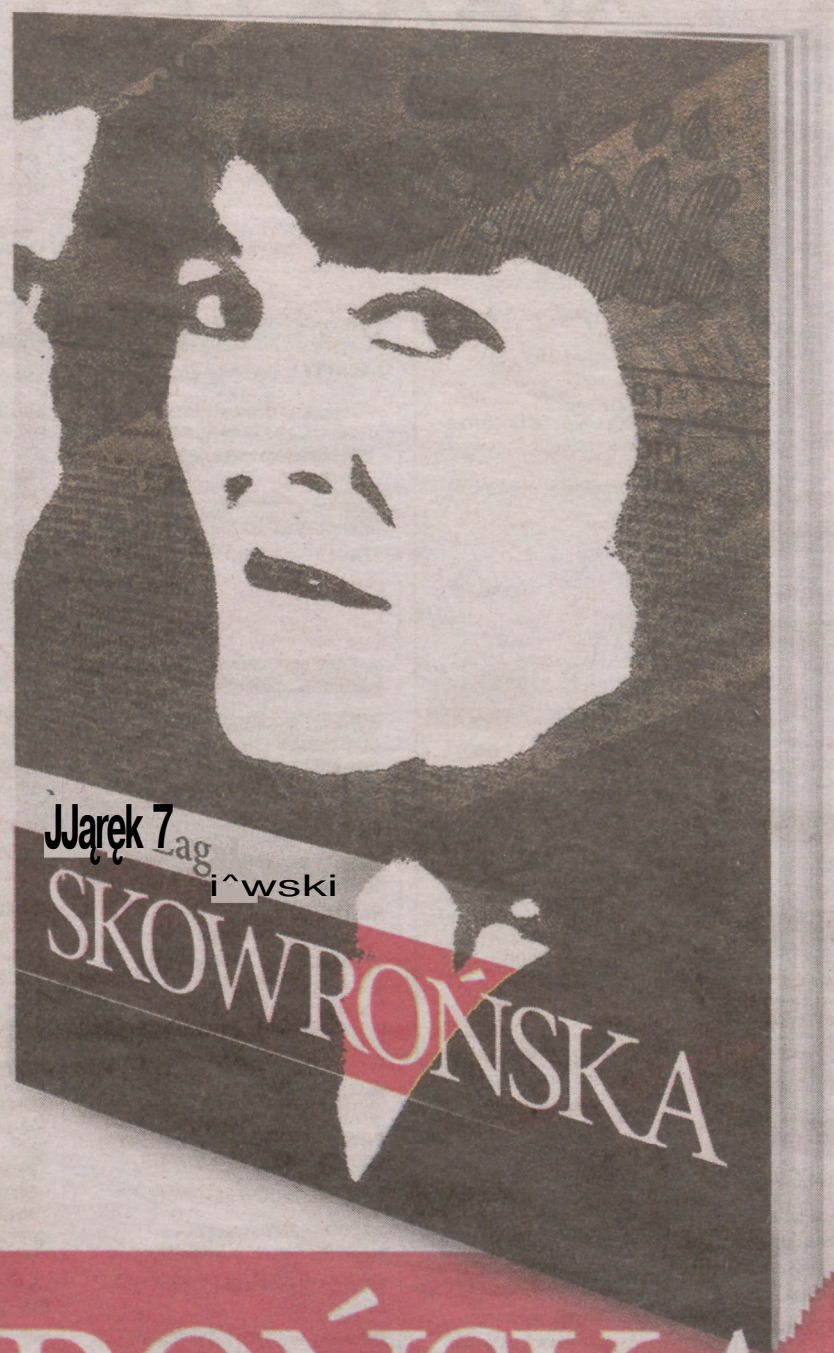
ul. Mickiewicza 24, 75 004 Koszalin tel. 94 347 35 99,

Najciekawsza
lokalna książka
lata 2018
wydana przez „Głos”

PATRONAT HONOROWY:



MIECZYSLAW STRUK
MARSZALEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



SKOWROŃSKA

Wywiad rzeka z mecenas Anną Bogucką-Skowrońską

- » Życie zawodowe i biografia polityczna działaczki opozycji demokratycznej «
- » Zapis historii wydarzeń i miejsc od lat 70. «
- » Lata 70. – mroczne czasy stanu wojennego, czerwcowy przełom 1989 i odrodzona Polska «

DO NABYCIA

Biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19, Słupsk • Księgarni Ratuszowej, ul. Filmowa S, Słupsk

Biurze ogłoszeń „Głosu Koszalińskiego”, ul. A. Mickiewicza 24, Koszalin

oraz na allegro.pl

Pierwszy test drużyny Brzęczka

Piątkowym spotkaniem z Włochami Jerzy Brzęczek zadebiutuje w roli selekcjonera reprezentacji Polski. Przewidujemy składy, w jakich wystąpią drużyny w Bolonii oraz oceniamy obie wyjściowe jedenastki

I. kolejka Ligi Narodów

WŁOCHY

BOLONIA. PIĄTEK. GODZ. 20.45

POLSKA



Gianluigi Donnarumma (19 lat, Inter) - 5 (skala ocen 1-6)
Najmłodszy bramkarz, który zagrał w pierwszym składzie drużyny Serie A. Miał 16 lat i osiem miesięcy. W kadrze zadebiutował kilka miesięcy później. Nastolatek ma na koncie ponad stowystę występów w pierwszej drużynie AC Milan.
Wartość 40 mln euro, 6 meczów/0 goli w reprezentacji



Giorgio Chiellini (34 lata, Juventus) - 5
Obrońca, a także również ekonomista. Ekonomista Uniwersytecie w Turynie skończył z wyróżnieniem. Z Juventusem siedmiokrotnie zdobywał mistrzostwo Włoch. Ze „Starą Damą” wygrał również cztery Puchary Włoch.
Wartość 10 mln euro, 96/8



Leonardo Bonucci (31 lat, Juventus) - 5,5
Wychowanek Interu, w którym nigdy nie dostał prawdziwej szansy. W Juventusie jego potencjał eksplodował. Ze „Starą Damą” wygrał wszystko, oprócz Ligi Mistrzów. Do Turynu wrócił po nieudanym sezonie w AC Milan.
Wartość: 35 mln euro, 80/6



Davide Zappacosta (26 lat, Chelsea) - 4,5
Jego transfer do Chelsea Londyn był dosyć zaskakujący. Woli grać na pozycji prawoskrzydłowego, ale Mancini stawia na niego na prawej obronie. Szybki, nowoczesny wahadłowiec z bardzo dobrym doświadczeniem.
Wartość: 20 mln euro, 12/0



Domenico Cristito (31 lat, Genoa) - 3,5
Jeden z najbardziej doświadczonych w kadrze, ale więcej minut rozegrał w lidze rosyjskiej niż w Serie A. Z Zenitem Sankt Petersburga dwa razy zdobywał mistrzostwo Rosji. Wychowanek Juventusu, w którym zagrał tylko osiem meczów.
Wartość 4 mln euro, 24 mecze/0



Bryan Cristante (23 lata, AS Roma) - 5,5
Przeszedł wszystkie szczeble w juniorskich reprezentacjach Włoch, ale ma również paszport kanadyjski. W Romie na razie walczy o miejsce w podstawowym składzie. Jedyne trofea zdobywał w barwach... Benfiki Lizbona.
Wartość: 25 mln euro, 5/0



Lorenzo Pellegrini (22 lata, AS Roma) - 4
Może pełnić rolę „szóstki”, ale również „dziesiątki”. Latem pytały o niego Arsenal i Manchester United. Wychowanek Romy, który z Serie A otrzymał się w dwuletnim pobycie w Sassuolo. Roma musi go odkupić za 10 mln euro.
Wartość: 28 mln euro, 6/0



Jorginho (26 lat, Chelsea) - 5,5
Urodził się w Brazylii, a w wieku piętnastu lat przeprowadził się do Włoch, skąd ma dziadka. Obywatelstwo otrzymał w 2012 r. W Chelsea ma być - obok Edena Hazarda - najważniejszą postacią w drużynie. Lider środka pola.
Wartość: 50 mln euro, 8/0



Federico Chiesa (20 lat, Fiorentina) - 4
Wielki talent, który opuści Florencję za gigantyczną fortunę. Syn Enrico, byłego napastnika reprezentacji Włoch (22 mecze i 7 goli). Chiesą juniorem interesują się już m.in. SSC Napoli, Inter, Liverpool, Manchester City.
Wartość: 45 mln euro, 5/0



Lorenzo Insigne (27 lat, Napoli) - 5
Wychowanek Napoli, a obecnie gwiazdor klubu spod Wezuwiusza, w którym gra razem z Piotrem Zielińskim i Arkadiuszem Milikiem. Nowa reprezentacja Włoch ma być oparta właśnie o niego (163 cm wzrostu) napastnika.
Wartość 60 mln euro, 26/4



WARIAT JAKICH MAŁO

Mario Balotelli (28 lat, OSC Nke) - 4

Mistrz Anglii, Włoch, finalista Euro 2012, a tak można powiedzieć, że piłkarz, który nie do końca wykorzystuje swój talent. Przez trudną osobowość. Fajerwerki puszczane w swojej toalecie podczas imprezy, to tylko jeden z przykładów.
Wartość - 24 mln euro, 35/14



Dotychczas Białe-Czerwone mierzyli się z Włochami 14 razy. Tyż> nie byliśmy górą, pięć razy przegraliśmy, padło też sześć remisów. Bilans bramek to 9:19 na korzyść Azzurri



KAPITAN ILIDER

Robert Lewandowski (30 lat, Bayern) - 5,5

Cztery mecze, sześć goli i asysta - tak prezentuje się w tym sezonie „Lewy”. Ponieważ nym mundialu będzie chciał poprowadzić reprezentację do sukcesu. Zobaczmy, czy utrzyma skuteczność w starciu z włoskimi obrońcami.
Wartość - 85 mln euro, 98/55



Wojciech Szczęsny (28 lat, Juventus) - 5 (skala ocen 1-6)
Nie zazdrościmy Jerzemu Brzęczkowi wyboru pomiędzy Szczęsnym i Łukaszem Fabiańskim (a Łukasz Skorupski też prezentuje równą formę). Przewagą 28-latek powinien być doskonała znajomość włoskiego futbolu.
Wartość 20 mln euro, 37 meczów/0 goli w reprezentacji



Bartosz Bereszynski (26 lat, Sampdoria) - 4,3
Od początku sezonu imponuje wysoką formą. W niedzielę zaliczył asystę przeciwko Napoli. Wielu ekspertów zapowiada, że Genua wkrótce może zrobić się zbyt ciasna dla byłego zawodnika Lecha Poznań i Legii Warszawa.
Wartość: 12 mln euro, 11/0



Kamil Glik (30 lat, AS Monaco) - 5
Cała Polska w czasie mundialu żyła jego kontuzją. Stoperowi udało się wrócić do zdrowia, ale w kluczowych meczach nie pomógł drużynie. Myślał nawet o zakończeniu kariery w kadrze, zdecydował się jednak grać dalej.
Wartość: 18 mln euro, 60/4



Jan Bednarek (22 lata, FC Southampton) - 3,5
Pewniakiem na środku obrony jest Glik, pod nieobecność Pazdana i Cionka Brzęczek postawił młodzież. Największe szanse ma Bednarek, który choć nie gra w Premier League, ma doświadczenie z mundialu. Może go zastąpić Kamiński.
Wartość: 5 mln euro, 6/1



Arkadiusz Reca (23 lata, Atalanta) - 3
„Skoro klub wyjdzie z niego 4 mln euro, to musimy coś w sobie” - tłumaczył powołanie Recy Brzęczek, który z 23-latką z Wisły Płock. Przez kontuzję Rybasa będzie wybierał między nim a Pietrzakiem. W odwodzie jest Kurzawa.
Wartość: 4 mln euro, 0/0



Grzegorz Krychowiak (28 lat, Lokomotiw Moskwa) - 4
Po fatalnym mundialu ma się odbudować w... Rosji. Zaczęł bardzo obiecująco. Zbiera dobre noty, w pięciu pierwszych meczach strzelił gola i zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce wywalczył też rzut karny.
Wartość: 18 mln euro, 54/3



Karol Linetty (23 lata, Sampdoria Genua) - 4
Od lat niespełniony talent. Mimo że w eliminacjach grał dość często, Adam Nawalka nie wystawił go ani w finałach Euro 2016 ani na mundialu w Rosji. Świetnie zaprezentował się w ostatnim meczu Sampdorii, wygranym z Napoli 3:0.
Wartość: 15 mln euro, 20/1



Przemysław Frankowski (23 lata, Jagiellonia) - 3
Wobec kontuzji Macieja Makuszewskiego i tego, że Jakub Błaszczykowski nie gra w klubie, selekcjoner będzie wybierał między nim a Damianem Kądziolem. Chyba, że zagra bez skrzydłowych, np. systemem 4-3-1-2.
Wartość: 13 mln euro, 1/0



Piotr Zieliński (24 lata, Napoli) - 4,5
Po przeciętnych meczach dla reprezentacji w Polsce niektórzy postawili na niego krzyżyk. Carlo Ancelotti w Napoli wierzy jednak w niego bezgranicznie. A Polak odwdzięcza mu się dobrą grą, niedawno strzelił Milanowi dwa gole.
Wartość: 32 mln euro, 36/5



Arkadiusz Milik (24 lata, Napoli) - 4
Gdyby Brzęczek kierował się występami na mundialu, Milik mecz z Włochami oglądałby przed telewizorem. Napastnik wraca jednak do formy. Wobec niewielkiego wyboru na skrzydłach może zagrać z lewej strony boiska.
Wartość: 20 mln euro, 41/12



LOSOWANIE LOTTO

Miriti Multi-06.09 - 9:14:4,5,11,13,14,19,21,26,36,41,42,54,55,60,61,62,63,75,76,78 plus 5
Kaskada: 5,6,9,12,14,15,18,19,20,21,22,23

Multi Multi-05.09 - g.22:3,5,11,12,13,14,21,23,25,29,30,31,36,39,41,46,53,55,69,72+5
Kaskada: 2,5,6,8,11,12,16,17,20,22 & 24
Ekstra Pensja: 8,15,16,20,24+2
Miri Lotto: 14,19,32,37,40 (STEN)

PIŁKA NOŻNA

W zaległym meczu piłkarskim z 5. kolejki Fortuny I ligi w Grodzisku Wielkopolskim Warta Poznań remisowała z Bytovią Bytów 2:2 (0:1). Oto co szkoleniowcy powiedzieli po spotkaniu podczas konferencji prasowej. **(FEN)**

OPINIA TRENERA

ADRIAN STAWSKI
(BYTOWIA BYTÓW)

- Warta potrafi grać. Musimy popracować nad kilkoma elementami. Dwa razy prowadziliśmy. Remis jest zasłużony. Jakóbowski miał okazję w końcówce meczu.

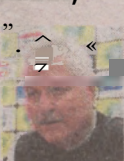


FOT. ZE ZBIORU BYTOWIA BYTÓW

OPINIA TRENERA

PETR NEMEC.
(WARTA POZNAŃ)

- W pierwszej połowie graliśmy źle. Po przerwie była już gra pozytywna.



FOT. ZE ZBIORU WARTA POZNAŃ

Po zawirowaniach w klubie sytuacja została opanowana. Dzięki charakterowi wyciągnęliśmy remis.

W SKRÓCIE

I* Hka nożna

8. kolejka IV ligi

W najbliższy weekend odbędą się spotkania 8. kolejki IV ligi. W Słupsku w sobotę o godzinie 17.00 zdecydowany lidertabela (5 punktów przewagi nad kolejnym zespołem) i krzącący od zwycięstwa Gryf podejmie rezerwy Arki Gdynia. Ze względu na mecze reprezentacji Ekstraklasa pauzuje, więc nie jest wykluczone, że goście przyjadą z kilkoma zawodnikami pierwszego zespołu. Emocji więc nie powinno zabraknąć. Również o 17.00 w sobotę dojdzie dociekawej konfrontacji w Łęborku. Pogoń podejmie wicelidera - Grom Nowy Staw. Goście bardzo dobrze radzą sobie w ofensywie i z pewnością będą chcieli to potwierdzić, a łęborkanie z całą pewnością będą chcieli w tym przeszkodzić. Trudne zadanie czeka Jantar. Dla gości każdy punkt zdobyty w tym meczu będzie na wagę złota. Również w niedzielę o 11 na własnym boisku rezerwy Bytovii Bytów podejmować będą Wikę Luzino. ©©

JAROSŁAW STENCEL

Siódme zwycięstwo słupskiego Gryfa

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@gp24.pl



Piłka nożna - FV liga

Ciężki mecz z Aniołami Garczegorze miał lider Gryf Słupsk, który wygrał porzucenie karnym w końcówce spotkania.

- Mecz z gatunku bardzo ciężkich. Gospodarze walczyli bardzo nieustępliwie i potrafili wymuszać błędy na przeciwniku. W 5. minucie mieliśmy okazję, gdzie po zgranej piłce prostopadłej Oskar Zieliński znalazł się sam nasam z bramkarzem, ale uderzył prosto w niego, a dobitka Damiana Mikołajczyka trafiła w jednego z obrońców - mówił Grzegorz Bednarczyk, trener Gryfa.

Potem na czystą pozycję wychodził Damian Formela. Nieco spóźnił się Michał Szatek i musiał faulować. Otrzymał żółtą kartkę. Następnie postawionym fragmentem na dalszy słupek uderzał Łukasz Stasiak z głowy, ale obok słupka. Słupszczanie próbowali też strzelać z dystansu poobitych piłkach. Gra toczyła się jednak głównie w środku pola. W drugiej połowie Damian Kopciński zagrywał z boku do Stasiaka, ale słupski napastnik strzelił w bramkarza. W 83. minucie Stasiak zagrał do Szatka, który wyszedł sam na sam i został wywrócony.

Anioły Garczegorze miały okazję powstałych fragmentach gry. W jednej z sytuacji Szatek, będąc na linii, wybił piłkę głową. Tuż przed końcem meczu znakomicie zachował się Mirosław Dybowski w sytuacji sam na sam. Obronił nogą, a piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

- Mecz na remis, wybitny mecz walki. Zależało obu zespołom na punktach. Bardzo duże zaangażowanie, twarda gra, małosytuacji bramkowych z obustron. Przesądziła bramka z karnego, według mnie problematycznego. Życzę awansu Gryfowi i gratuluję - mówił Tadeusz Wanat junior.

Porażkę poniósł Jantar. Gospodarze od 37. minuty grali w dziesiątkę po zagraniu ręką Wojciecha Wilhelma poza polem karnym. Mimo to ustanie potrafili wyrównać. Dobrze w bramce spisywał się napastnik Karol Czubak, broniąc trzy sytuacje. Nie mógł jednak zapobiec utracie goli w końcówce meczu.

- Sędzia podykował najpierw problematyczny rzut karny. Zawodnik się położył i zaczął krzyczeć, ale bramkarz



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Łukasz Stasiak strzelił gola na wagę trzech punktów

Wilhelm abosolutniego nieruszał. Grając w dziesiątkę, mieliśmy zdecydowaną przewagę w drugiej połowie. Sędzia nie podyktował rzutu karnego na Żebrowskim w 50. minucie - powiedział Janusz Rzeszutko, trener Jantara.

Bez punktów z kaszubskiego Lipusza wrócili zawodnicy Pogoni, ale do końca walczyli o wyrównanie. Gospodarze rozpoczęli spotkanie z wielkim animuszem. Już w 4. minucie doświadczony Jakub Gronowski zmienił lotu piłki po rzucie wolnym z prawej części boiska i wyprowadził Wdę na prowadzenie. Wda w kolejnych minutach wiele razy zagrażała łęborskiej bramce i w 25. minucie po nieszczęśliwej interwencji Labudy podwyższyła na 2:0. Prądziński uderzył piłkę nadalszy słupek, Labuda wybił ją przed siebie wprost pod nogi Krzysztofa Cysewskiego, który z bliskiej odległości uderzył celnie do bramki. Pogoń do gry wróciła w 36. minucie za sprawą Adriana Kochanka. Dopadł do odbitej piłki i na zimno skierował piłkę do siatki. Zaraz potem Miskiewicz groźnie uderzał nad poprzeczką. W drugiej połowie Pogoń grała odważnie, częściej zagrażając bramce Konkola. Nie spali jednak też gospodarze. W 57. minucie Cieszyński uderzył obok bramki, a chwilę później Akerman strzelił nad poprzeczką.

Potem okazje strzeleckie miał Stankiewicz, a także Nowakowski po rzucie wolnym, gdy uderzył z głowy 20 centymetrów obok niebronionego słupka Wdy. W 78. minucie po kontrze Paweł Arndt strzelił kolejnego gola. Gdy wydawało się, że jest już pomeczu, Pogoń złapała kolejny kontakt. W polu karnym Kochanek efektywnie

zagrywał piętą do łwańskiego, a tenseskuje piłkę do siatki

W 86. minucie Labuda obrońnię groźne uderzenie Arndta, a w doliczonym czasie gry zawodnicy Pogoni reklamowali rękę gospodarzy w ich polu karnym. Rezerwy Bytovii prowadziły w Gniewinie, ale koniec okazał się wybitnie zły. Kontuzji uległ Kamil Oblizajek.

ANIOŁY GARCZEGORZE - GRYF SŁUPSK 0:1 (0:0)

0:1 Łukasz Stasiak (83 - kamy)

Anioły: Czekirda - Narewski, Drzazgowski, Łapigowski, B. Tomaszewski, Formela (80 Kwiatkowski), M. Staszuk, Sidor (70 Trawirski), Smolarek, Stanisławski (73 Karpiński), Stuminski.
Gryf: Dybowski - Amoa, Szatek, Piechowski, Felisiak, Wandzio (66 Kopciński), Piekarski, Zieliński (76 Bednarczyk), Słowiński (61 W. Barnik), Stasiak, D. Mikołajczyk (71 Jendrich).

WDA LIPUSZ - POGOŃ ŁĘBORK 3:2 (2:1)

1:0 Jakub Gronowski (4), 2:0 Krzysztof Cysewski (26), 2:1 Adrian Kochanek (36), 3:1 Paweł Arndt (77), 3:2 Przemysław Iwański (84)

Pogoń: Labuda - Janowia, Atanacković (58 Iwański), Kochanek, Węgliński, Stankiewicz (75 Nowakowski), Szymański, Miotk (63 P. Stencel), Michor, Musuła, Miskiewicz (58 Cios).

JANTAR USIKA - IAGUARGDAŃSK 13 (0:1)

0:1 Adam Prusaczyk (30 - kamy), 1:1 Maciej Dawid (75), 1:2 Maciej Pietruszewski (83), 1:3 Adam Prusaczyk (88 - kamy)
Jantar: Wilhelm (37) - B. Oleszczuk, Szewakiel, Breostowicz (57 Nalecz), Bizozowski (19 M. Dawid), Łukasik, Kaczmarek, Wasilik (77 K. Dawid), Żebrowski (61 Miecznikowski), Zubak, Wójcik.

STOLEM GNIEWINO - BYTOWIA BYTÓW 7:3 (4:2)

1:0 Mateusz Dampc (02), 1:1 Krzysztof Kropidłowski (15), 1:2 Patryk Wolski (20), 2:2 Mateusz Dampc (23), 3:2 Mateusz Wachowiak (39), 4:2 Krystian Patok (40), 5:2 Paweł Sobczyński (53), 6:2 Mateusz Madziąg (63), 7:2 Mateusz Dampc (73), 7:3 Maciej Stenka (86).
Bytovia II: Stachyra - Chodyna (58 Hendryk), K. Oblizajek, Zblewski (46 Stenka), Wdowiak, Leik, Jezewski (65 Czapiński), Chajęcki, Wolski, Kropidłowski, Zagdan (70 Syladk).

Pozostałe wyniki: Arka II Gdynia - Gedania Gdańsk 5:1, Powiśle Dzierżoni - Grom Nowy Staw 0:0, Wikę Luzino - Lechia II Gdańsk 2:0, GKS Kowale - GKS Kolbudy 2:0, Kaszubia Kościerzyna - GKS Przodkowo 2:3. ©©

I. Gryf Słupsk	7	21	20-4
2. Grom Nowy Staw	7	16	22-10
3. Powiśle Dzierżoni	7	14	14-5
4. Wda Lipusz	7	14	18-14
5. Wikę Luzino	6	13	11-5
6. Lechia II Gdańsk	7	10	16-11
7. Stolem Gniewino	7	10	16-13
8. GKS Przodkowo	7	10	10-9
9. Bytovia II Bytów	7	9	9-12
10. Arka II Gdynia	6	8	14-9
11. GKS Kowale	6	8	7-7
12. Jaguar Gdańsk	7	8	6-10
13. Gedania Gdańsk	7	7	11-15
M. Pogoń Łębork	7	6	8-15
15. Jantar Ustka	6	6	8-20
16. Orkan Rumia	6	5	7-14
17. GKS Kolbudy	7	4	8-19
18. Kaszubia Kościerzyna	6	3	9-14
19. Anioły Garczegorze	6	3	3-11

SPORTOWY WEEKEND

Kolarstwo

ORLEN Wyścig Niepodległości o Puchar Burmistrza Bytowa Ryszarda Sykila - impreza w niedzielę po ziemi bytowskiej - start o godz. 11. Zapisy na stadionie przy ul. A. Mickiewicza 13 w Bytowie: sobota w godz. od 16.30 do 18.30, w niedzielę od godz. 8.00 do 10.30. Rywalizacja na 73 km. Będzie też specjalna Parada Rodzinna na 3,2 km. Więcej szczegółów jest na stronie: www.langteamrace.pl.

Ijddcoa Uetyka

XXIII Półmaraton Słowiński o Puchar Burmistrza Ustki - impreza w sobotę - start o godz. 11 z ul. Bałtyckiej w Rowach, meta przy ul. Grunwaldzkiej w Ustce (OSIR - biuro zawodów). Wpisowe 70 zł.

Piłka nożna

Fortuna II liga: Bytovia Bytów - GKS Tychy (sobota, godz. 16, stadion przy ul. A. Mickiewicza).

IV liga: Pogoń Łębork - Grom Nowy Staw (sobota, godz. 17, stadion - ul. J. Kusocińskiego), Gryf Słupsk - Arka II Gdynia (sobota, 17, stadion - ul. Zielona), Bytovia II Bytów - GOSRI Luzino (niedziela, 11, sztuczne boisko - ul. A. Mickiewicza).

Słupska I liga okręgowa - w sobotę zagrają: Słupia Kobylnica - Karol Milarex Pęplino (godz. 15), Prime Food Brda Przechlewo - Zawisza Borzytuchom (15), Start Miastko - Sparta Sycewice (15, stadion - ul. Słupska), Błękitni Główny - Sokół Wyczechy (17; w niedzielę zmierzą się: Jantaria Pobłocie - Piast Człuchów (13), Leśnik Cewice - Stal Jezierzycy (14), Chrobry Chabrowo - MKS Debrzno (15), Lipniczanka Lipnica - Myśliwiec Tuchomie (17).

Słupska klasa A - grupa I - sobota: Sokół Szczepkowie - Unison Machowino (godz. 17), Echo - Biesowice - Granit Kończewo (IX), Rowokół Smółdzino - Dąb Kusowo (17), Polonez Bobrowniki - Barton Barcino (18, Damno); niedziela: Wybrzeże Objazda - KS Wymkówek (14), Diamant Trzebielino - KSDamnica (16), Pomorze Potęgowo - Garbarnia Kępcy (16.30); **grupa II** - sobota: Czarni Czarne - Start Łebień (15), GTS GR Bieliński Czarna Dąbrówka - Magie Niezabyzewo (17); niedziela: Arkonia Pomysk Wielki - Orkan Gostkowo (11), Sparta Konarzyny - LKS Łębunia (13), Zenit Redkowiec - Kaszubia Studzienice (14), Skotawa Bu-

dowo - GKS Kołczygłowy (14), Pogoń II Łębork - Dolina - Speranda Gałężna Wielka (17, stadion - ul. J. Kusocińskiego).

Słupska klasa B - grupa I - sobota: SSPN Malczkowo - Łupawa - Sokół Kuleszewo (godz. 17); niedziela: Gryf II Słupsk - Victoria Słupsk (11, stadion - ul. Zielona), KS Zaleskie - Smoki Podole Mate (14), Grab Grapice - Szansa Siemianice (15), Unia Korzybie - Słupia Charnowo (16); **grupa II** - sobota: Urania Udorpie - Baza 44 Siemirowice (16), KSDamnica - Victoria Dąbrówka (16), Kaszubia II Studzienice - Grom Nakła (17); niedziela: Victoria Brda II Przechlewo - WKS Nożyno (15), Błękitni Motarzyno - Granit Koczala (15.30).

Tenis

Turniej tenisa ziemnego o puchar prezidenta Słupska - w sobotę: w godzinach od 8.00 do 8.45 zapisy, godz. 9 - gry, możliwe, że zawody odbędą się też w niedzielę, ale o tym poinformuje sędzia podczas giersobotnich. Korty na stadionie 650-lecia (ul. A. Madalińskiego) w Słupsku.

Zapasy

VIII Ogólnopolski Turniej Młodzików i Minizapasów o Puchar Starosty Bytowskiego - IV Memoriał Sebastiana Zwołskiego - w sobotę o godz. 10 rozpoczęcie zawodów. Rywalizacja zaplanowana jest w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. A. Mickiewicza 3a w Miastku. Przyjadą m.in. reprezentanci Kaliningradu (Rosja).

Koszykówka i Ukanożna

VIII Międzynarodowy Memoriał im. Zbigniewa Żynisa - w Słupsku według programu - 8.09 (sobota): godz. 9 - msza św. za Zbyszką w kościele pw. Świętej Rodziny (ul. A. Grotgera), 9.45 - otwarcie memoriału (część piłkarska) na Orliku 2012 (ul. B. Krzywostego) - mecze z udziałem drużyn: Urzędu Morskiego, Przyjaciół Zbyszki, SC Polonia Hanower (Niemcy), Nepal (ekipa złożona z mieszkających w Słupsku i okolicy Nepalczyków), Salos Słupsk, 14.30 - zakończenie gier piłkarskie; koszykówka (hala Gryfia - ul. Szczecińska 99) - godz. 10 Salos Słupsk - SKS Starogard Gdański, 11.20 otwarcie turnieju, 11.30 Grom Turów - Venus Jędrzejewo, 13.30 Venus - Salos, 14.30 Grom - SKS; niedziela - godz. 10 SKS - Venus, 11.30 Salos - Grom, 13 podsumowanie koszykarskich zmagani, **(FEN)**



Bytów ma wielkie tradycje kolarskie i zapewne z ogromną przyjemnością powita uczestników imprezy Czesława Langa

FOT. ARCHIWUM